

40 I CZTERY

DWUTYGODNIK
ALEKSANDROWA Ł.

Rok II

Nr 21 (24)

8 listopada 1992

Cena 3000 zł

NAPAD!

Cale miasto zostało wstrząśnięte bestialskim napadem na punkt sprzedaży biletów mieszczący się na krańcówce autobusowej. Nocą z wtorku na środę (4 bm.) kilka minut po godzinie drugiej nieznanymi dotychczas sprawcami sforsowali kratę zabezpieczającą boczne okienko, wychodzące do poczekalni. Posłużyli się w tym celu nożycami przegubowymi do cięcia prętów. Wcześniej odcięli kabel telefoniczny na dachu budynku. Kiedy silnym uderzeniem wyrwali nieokrątkowane już okno, jeden z nich wślizgnął się

do środka, a następnie zaatakował pełniącą tej nocy służbę osłupiałą z przerażenia Annę B. Pobitą do nieprzytomności przywiązał kablem do fotela.

W tym czasie do pomieszczenia dostali się pozostali bandyci. Opróżnili z kasetek zawierających pieniądze i bilety szafę pancerną, splądrowali wszystkie szafki i zakamarki. Złoczyńcy zachowywali się tak, jakby pomieszczenie punktu nie stanowiło dla nich żadnej zagadki.

Po zrabowaniu pieniędzy i biletów (łącznie

suma strat nie została w chwili oddawania gazety do druku określona, przypuszcza się jednak, że przekracza 200 milionów zł.) oddalili się otwierając drzwi od wewnątrz. W pomieszczeniu pozostała mocno poturbowana ofiara napadu, którą dostrzegli o godz. 3.00 kierowca nocnego autobusu. Na miejsce przybyła policja, burmistrz i kierownik ZOLTZ. Zastali kompletnie zdewastowane pomieszczenie, natomiast ofiara napadu umieszczona została w Szpitalu Wojewódzkim w Zgierzu.

Redakcja "40 i Cztery" życzy pani Ani szybkiego powrotu do zdrowia, a policji skutecznych działań.

O szczegółach zdarzenia napiszemy w następnym numerze gazety.

bj

11 listopada

Zbliża się kolejna rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę po ponad wiekowym okresie zaborów. Listopadowe święto obchodzone jest ponownie od kilku lat. Dzień wolny od pracy skłania do refleksji i zadumy nad historią i tradycją. Wspomnienie Święta Zmarłych, jakie kilka dni temu miało miejsce, kieruje nasze myśli ku tym, którzy odeszli w walce o wolność Polski.

Aleksandrów również przygotowuje się do rocznicowych uroczystości, na które zapraszamy mieszkańców naszego miasta przypominając jednocześnie, że 11 listopada kończy okres wielomiesięcznych obchodów 170 rocznicy powstania Aleksandrowa.

Oto szczegóły:

- 9.15 Zbiórka przy siedzibie Związku Kombatantów przy pl. Kościuszki,
- 9.30 Msza w Kościele Parafialnym w intencji zmarłych i żyjących kombatantów oraz poświęcenie sztandaru Związku,
- 10.30 Uroczyste złożenie kwiatów pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki w parku na rynku,
- 11.00 Akademia w Młodzieżowym Domu Kultury:
 - *wręczenie - przez prezesa zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatantów sztandaru dla koła Związku w Aleksandrowie
 - *okolicznościowe przemówienia i wystąpienia
 - *program artystyczny w wykonaniu wychowanków MDK.

mm

TPA zaprasza

6 listopada odbędzie się w sali internatu LO Konferencja Towarzystwa Przyjaciół Aleksandrowa. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 17.15.

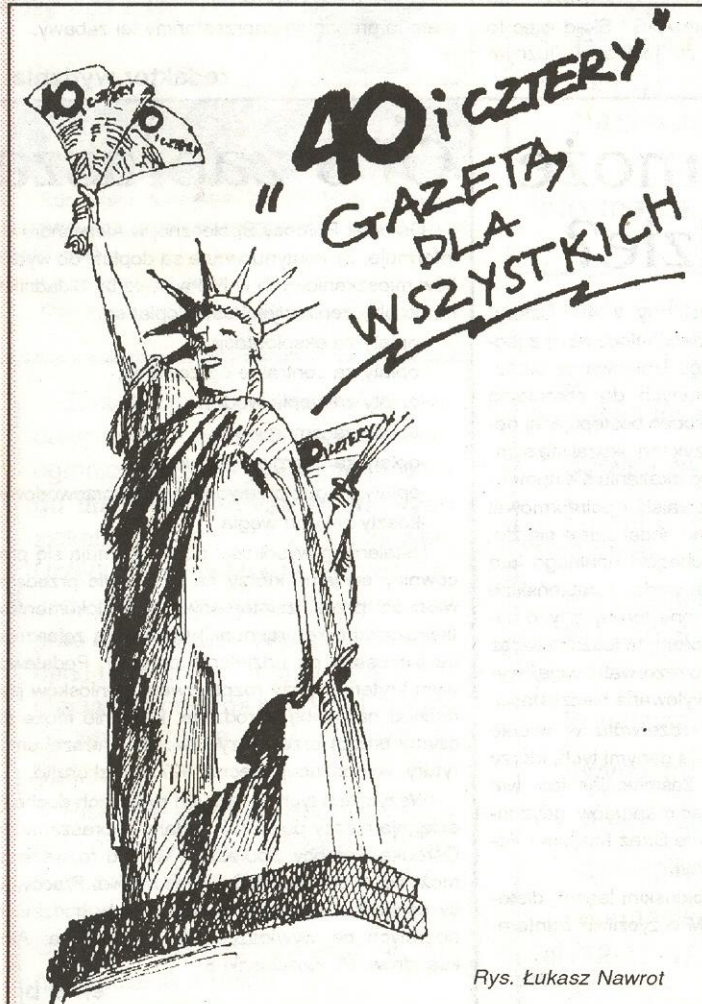
W programie przewidziano infor-

macje o bieżącej działalności i planach na rok przyszły.

Dodatkową atrakcją konferencji ma być możliwość nabycia monografii naszego miasta i innych wydawnictw Towarzystwa.

W imieniu TPA serdecznie zapraszamy!

mm



Rys. Łukasz Nawrot

W poszukiwaniu zaginionego sensu

Redakcja "40 i Cztery" przeżywa ostatnio następstwa "wiatru zmian" - jesteśmy świadkami rozszaradania personalnych w mikroskali, albowiem tylko tak można nazwać wyjątkowo skromnej liczebności grupę ludzi tworzących to pismo. Jeśli nawet przyjmujemy, że część z nich zajęta jest teraz zupełnie innymi sprawami, lub po prostu straciła motywację do dalszego działania, to i tak na placu boju pozostanie kilka osób, które czują się emocjonalnie związane z tym tytułem, oraz rzesza kilku tysięcy Czytelników mniej lub bardziej traktujących "40 i Cztery" jako "swoją" gazetę. Dlatego właśnie dziwi mnie, że moment zmiany na stanowisku redaktora naczelnego został przez niektórych zrozumiany jako najlepszy czas na, delikatnie rzecz ujmując, pokazanie nam bezwstydnie wywalonego języka.

"BOKiZ" (Biuro Oświaty Kultury i Zdrowia - przyp. mój) oraz redakcja gazety "40 i Cztery" są nadal tylko luźnym zbiorem etatów finansowanych z budżetu gminy, które nie wiadomo według jakich reguł i dokładnie czemu mają służyć. Instytucje takie nazywa się niekiedy fasadowymi, ponieważ pod swoim szyldem nie ukrywają żadnego głębszego sensu - tak oto postrzegają nas w ostatnim numerze "Aleksandra" Pan Tomasz Domański.

Rzadko dotychczas, a nawet powiedziałbym, że praktycznie nigdy nie wdawaliśmy się w słowne potyczki między politycznymi frakcjami w naszym mieście. Nie reagowaliśmy na inwektywy i nie naj-

wyższego lotu polemikę na łamach pozostałych aleksandrowskich tytułów. To jednak nie upoważnia nikogo do bezkarnego oskarżania redakcji "40 i Cztery" o fasadowość i decefalzację.

Tym razem musimy więc odeprzeć atak, aby nie stał się on regułą. Otóż nieprawdą jest, że nasza gazeta niczym paskudny wąż wysysa pieniądze z gminnej kieszeni. Wydania numeru oscylujące wokół sumy 5 mln zł są w lwiej części równoważone przez wpływy ze sprzedaży gazety. Gdyby nie fakt, że wszyscy sprzedawcy "40 i Cztery" (z nielicznymi wyjątkami) otrzymują 20% prowizji, podejrzewam że zarobilibyśmy niemal pełną kwotę potrzebną nam na sfinansowanie druku i składu, bowiem oprócz wpływów ze sprzedaży, mamy do dyspozycji spore sumy pochodzące z płatnej reklamy. Nie ukrywam, że w kosztach funkcjonowania gazety partycypuje również budżet gminy. Fizyczna granica aleksandrowskiego rynku prasowego pozwala na rozprawienie takiej, a nie innej liczby egzemplarzy "40 i Cztery", a to z kolei rodzi konieczność dotacji tytułu przez gminę. Słyszałem niejednokrotnie opinie, że koszty utrzymania redakcji mogłyby być mniejsze, gdyby prowadzenie jej spoczęło w rękach specjalnie oddelegowanych pracowników Urzędu. Założenie, które legło u podstaw powołania do życia gazety lokalnej było jednak inne. Rada Gminy i Miasta chcąc zapewnić swojemu organowi kompetentną, regularną i w miarę profesjonalną redakcję, zdecydowała się na wybór koncepcji utworzenia etatowego zespołu wydającego "40 i Cztery". Czyżby w czasie podejmowania tej decyzji w ławach Rady nie zasiadali członkowie AAS? Skąd więc to mentorskie stwierdzenie, że jesteśmy "luźnym zbiorem etatów"?

Teraz pozostaje ustalić, czemu mamy służyć. Dotychczas wszyscy sądziliśmy, że gminne gazety, jakich w ostatnim czasie powstało w Polsce tyle, ile gmin na mapie, albo dwa razy więcej, powołane są do życia conajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, że prasa lokalna jest nowoczesną i bardziej "europejską" odmianą słupa ogłoszeniowego, na którym w dawnych czasach władza nalepiała obwieszczenia do swego ludu, po drugie zaś, że integruje społeczność, wytwarza pewną tożsamość ludzi zamieszkujących obszar gminy czy miasta. Myślę, że nie ma sensu dowodzić, że tak naprawdę jest. Gdyby bowiem było inaczej, po cóż powstałoby tych kilka tysięcy lokalnych gazet, z których część wraz z "40 i Cztery" należy do Stowarzyszenia Prasy Lokalnej w Poznaniu. Czy wszystkie one "nie wiadomo czemu mają służyć"? A może to tylko w Aleksandrowie panuje taka niewiedza, wśród niektórych w dodatku?

I wreszcie ten głębszy sens. Z tym będzie mi najtrudniej polemizować, bo jak udowodnić, że nie jest się wielbłądem? Ja rozumiem, że zawsze w subiektywnym odczuciu to, co nie służy partycularnym interesom jednostki nie ma dla niej głębszego sensu. Ale czy przyznawanie się do egoizmu i małości ducha wymaga aż łamów "Aleksandra"? Z równie dobrym efektem możnaby twierdzić, że loty kosmiczne są pozbawione sensu, bo przecież ani Pan, ani ja nigdy nie szybowaliśmy w przestworzach. Ale czy o to chodzi? Dopatrywanie się sensu bądź jego braku w istnieniu niektórych instytucji lub ludzi poprzez przyzmat własnych interesów naprawdę prowadzi na manowce, dlatego proponuję zaprzestaćmy tej zabawy.

redaktor wydania

BIURO OGŁOSZEŃ

Dwutygodnik "40 i Cztery" przyjmuje ogłoszenia drobne i ramkowe. Działy: leku poszukując, oddam za darmo - bezpłatnie.

Zamieszczamy także:

- zawiadomienia (np. śluby)
- gratulacje okolicznościowe
- życzenia (np. imieninowe)
- nekrologi.

UWAGA INSTYTUCJE, URZĘDY, SPÓŁDZIELNIE I ORGANIZACJE

- przyjmujemy do druku zawiadomienia i komunikaty
- Przedstawiamy programy działań i sprawozdania

Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, Aleksandrów Ł. ul. 11 listopada 3 oraz w sklepie chemicznym ul. Wojska Polskiego 6

Twoje ogłoszenie dotrze do wszystkich mieszkańców rejonu Aleksandrowa.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

"40 i Cztery" Dwutygodnik Aleksandrowa.

Redakcja ul. 11 listopada 3

tel. 12-11-24 wew. 44.

Kolegium redakcyjne:

Marek Machwicz - red. naczelny

Piotr Kostkowski - red. techniczny

Jacek Zemła - red. reporter

Dyżury redakcji:

poniedziałek i piątek 10-13. wtorek 17-19

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów.

Skład KSG (Sporna 79a/7)

& MAKO typesetting (Praska 24).

tel. (42) 846103

Druk: **Zakład Poligraficzny**

ul. Zgierska 39

Kto pomoże przyrodzie?

Ostatnimi czasami zamieściliśmy w "40 i Cztery" wierszyk napisany przez dzieci (młodzież?) z jednej z aleksandrowskich szkół. Traktował on o bezczynności organów powołanych do chronienia przyrody i ich obojętności wobec postępującej degradacji środowiska. Wierszyk ten okazał się symptomatyczny, bowiem tuż po ukazaniu się numeru do redakcji przybył Pan Suwalski i poinformował nas, że w rezerwacie Rąbień nadal dzieje się źle. Nie dość, że w czasie suchego i upalnego lata niemal całkowicie wyschła woda z rąbieńskich stawów, nie dość, że bagienne tereny z tych samych przyczyn stały się ugięciem, to jeszcze wciąż łamany jest zakaz wjazdu do rezerwatu, wciąż wysypywane są tam śmieci i wylwane nieczystości.

Spółeczni opiekunowie rezerwatu w osobie Pana Suwalskiego dysponują danymi tych, którzy łamią prawo wjeżdżając i zaśmiecając las. Nie może on jednak egzekwować mandatów, gdyż takie uprawnienia ma wyłącznie Straż Miejska i Policja (na terenie naszej gminy).

Chcielibyśmy pomóc rąbieńskim lasom, dlatego prosimy komendanta SM o życzliwe zainteresowanie tą sprawą.

red.

OPS zaprasza

Ośrodek Pomocy Społecznej w Aleksandrowie informuje, że kontynuowane są dopłaty do wydatków mieszkaniowych w IV kwartale br. Składnikami do obliczenia wysokości dopłat są:

- opłaty za eksploatację,
- opłaty za centralne ogrzewanie,
- opłaty za ciepłą wodę,
- opłaty za zimną wodę,
- opłaty za energię elektryczną,
- opłaty za gaz przewodowy i bezprzewodowy,
- koszty zakupu węgla.

Ustalaniem wysokości dopłat zajmują się pracownicy socjalni, którzy na podstawie przedstawionych przez zainteresowanego dokumentów (książeczki opłat, rachunki) kwalifikują zgłaszające się osoby do udzielenia pomocy. Podstawowym kryterium przy rozpatrywaniu wniosków jest dochód na osobę w rodzinie, który nie może (liczymy brutto) przekroczyć kwoty najniższej emerytury, wynoszącej obecnie 927.500 zł brutto.

Wszystkich tych, w których rodzinach dochody osiągają niższy pułap niż podany zapraszamy do Ośrodka Pomocy Społecznej w celu rozważenia możliwości udzielenia dofinansowania. Pracownicy socjalni oczekują w pokoju nr 3 w godzinach podanych na wywieszce. Adres Ośrodka: Aleksandrów, Pl. Kościuszki 8.

ek & bj

W Rąbieniu jak w ... Kanadzie!?

Ostatnimi czasy reporter gazety "40 i Cztery", czyli ja, zawitałem do Domu Pomocy Społecznej w Rąbieniu. Niby w Rąbieniu, a niby nie w Rąbieniu, bowiem dosłownie o rzut kamieniem z terenu Domu stoją ostatnie bloki nowego osiedla, mając adres ul. Poselska w Aleksandrowie. Granica między naszym miastem, a Rąbieniem przebiegać więc musi gdzieś pod balkonami, dlatego też owo osiedle proponowałbym nazwać "Na rubieżach". Nie wiem czy rozstrzygnięto już konkurs na nazwę osiedla, ale jeżeli nawet tak, to chyba znajdzie się i dla mnie jakaś nagroda...

Ale do rzeczy. W Rąbieniu, czyli za granicą, podjęła mnie przemiła pani dyrektor, dzięki której mogłem poznać od środka życie kierowanej przez nią placówki.

Wraz z siostrą przełożoną zwidziłem pomie-



Przy pracy ...

szczenia domu, przypatrywałem się zajęciom pensjonariuszy - chłopców z upośledzeniem umysłowym. Wspaniałe wyposażenie, wspaniałą personel - to to, co daje się zauważyć na pierwszy rzut oka.

Dzień w PDPS nie upływa na nudzie. Pensjonariusze mają do dyspozycji całą gamę zajęć prowadzonych przez fachowców, mogą czytać, oglądać filmy, niektórzy należą do miejskiej biblioteki. Oprócz tego wyszywają, haftują, malują, lepią, robią ozdoby z papieru i sznurka, grają we wszelkiego rodzaju gry sportowe i świetlicowe. Przez kilka godzin dziennie prowadzone są zajęcia terapeutyczne, plastyczne i wf. W planach dyrekcji jest budowa basenu do fizjoterapii.

W tym nawale zajęć jest miejsce na przyjemności. Kiedy przeglądałem prowadzoną niebawem i przez utalentowanego człowieka kronikę, nie było miesiąca bez wycieczki, dyskoteki, olimpiady sportowej bądź jeszcze wymyślniejsze formy spędzenia wolnego czasu. Rąbieńczycy byli prawie wszędzie - i na szczytach Tatr, i na nad-

bałtyckich plażach, że o Grotnikach, Wrzącej i Spale nie wspomnę.

Przez cały rok utrzymywane są kontakty z PDPS w Żabiczkach, gdzie przebywają dziewczęta o podobnym stopniu upośledzenia. Wzajemne odwiedziny, zabawy, poczęstunki - to codzienność, równie częste są spotkania z uczniami szkoły nr 5 w Aleksandrowie i Ośrodka Szkolno Wychowawczego "Reymontówka" w Łodzi.

Pani Dyrektor nie może się nachwalić ludzi dobrej woli, którzy bezinteresownie pomagają w niektórych pracach, przekazują dary lub pieniądze na konto Domu.

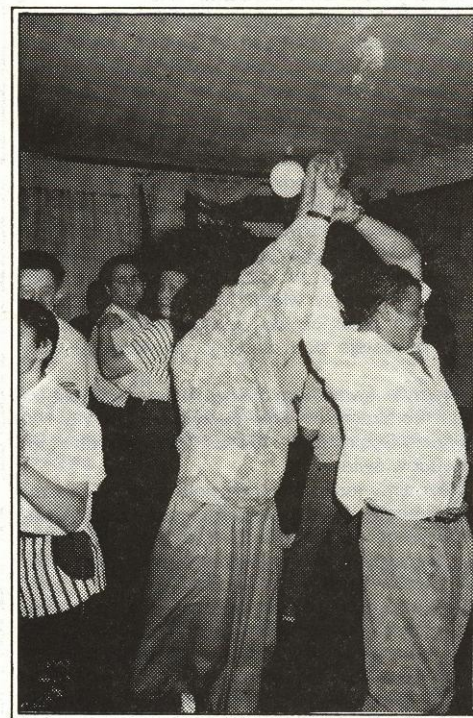
Wśród dobroczyńców znajduje się kilku aleksandrowskich rzemieślników, jest także ksiądz proboszcz parafii św. Rafała. Lista potrzeb jest jednak długa. Choć pieniądze na koncie Domu są, niektórych spraw nie da się załatwić bez ludzkiej życzliwości. Specjalna prośba do SM "Aleksandrów" oraz do władz miasta: czy można jeszcze przed zimą przedłużyć chodnik biegnący poboczem ul. Konstantynowskiej do bloków tak, aby można było dojeść nim bezpiecznie nie korzystając z jezdni, aż do PDPS?

Teraz słów kilka o wyposażeniu pokoi dla chłopców, oraz pozostałych pomieszczeń. Żeby nie być posądzonym o gołosłowność - posłużę się cytatem z kroniki. Z niego właśnie pochodzi tytuł tego artykułu.

"W Rąbieniu jak w ... Kanadzie!? Jak w Kanadzie to może jeszcze nie, ale w naszym zakładzie coraz wyraźniej widać zmiany zbliżające nas, jeżeli nie do Europy, to przynajmniej do przyzwoitego poziomu zakładów opieki społecznej przełomu XX i XXI wieku. Mimo ogólnego kryzysu i skąpych środków od dłuższego czasu trwają prace modernizacyjno-remontowe, kupuje się nowy sprzęt i wyposażenie do naszego Domu. Jak wyczarowują pieniądze nasza pani dyrektor wespół z panią księgową pozostanie pewnie ich słodką tajemnicą, ale efekty są już widoczne. Cały zakład połączony został siecią telefonii wewnętrznej w iście japońskim stylu, w większości pomieszczeń wymienione zostały rozsypane się meble. Na ukończeniu są prace przy wymianie sieci wodno-kanalizacyjnej, malowane są wszystkie oddziały i część pomieszczeń biurowych. Jest elektroniczna maszyna pisząca i nowe maszyny do liczenia. Nowe urządzenia otrzymała kuchnia. Spełniają one teraz wszystkie wymogi sanitarne i pozwalają na przygotowanie dowolnych potraw. Podobnie unowocześniono kuchenki na każdym piętrze. Ukończone są prace przy budowie miejscowego ujęcia wody. Cały zakład został nowocześnie

ogrodzony i wyposażony w bramofon. Tam, gdzie to niezbędne położono nowe kafelki i wykładziny ...

Na oddziałach pojawiły się bilardy elektryczne, które wkrótce zaczną funkcjonować, a do sprzętu, którym dysponuje terapia przybyły nowe piłki, dwuosobowy ponton i gitara, nie wspominając o drobnym sprzęcie pomocniczym i odzieży. Wkrótce rozpoczną się prace przy grodzeniu i budowie boiska i wielofunkcyjnego terenu sportowego. Nową twarz zyskała stara fontanna, spełniająca latem rolę mini-basenu. W ogrodzie zasadzono nowe drzewa i krzewy, a nowe kwiaty pojawiły się też wewnątrz budynku. Czy to jeszcze mało ??? (...). W zakładzie brakuje już tylko komputera, basenu i większej sali sportowo-rozrywkowej. Na to jeszcze długo poczekamy, ale kto wie co nas nie-



... i zabawie

bawem zaskoczy..."

Myślę, że nie potrzeba nic dodawać. Po prostu dzięki Zachód. To dobrze, że są koło nas miejsca, gdzie żyje się tak prosto i bez zaciśnięcia pasa.

To dobrze, że tak srogo pokarane przez los dzieci mogą żyć godnie i bez przeświadczenia o swojej niższości. Jestem za to pełen uznania dla pracowników i sponsorów rąbieńskiego zakładu.

bj.

Oświadczenie

Przepraszam wszystkich zainteresowanych, że nie będą publicznie polemizować z biuletynem Aleksandrowskiej Akcji Społecznej p.t. "Aleksander", który nie tylko w moim przekonaniu, nie reprezentuje poziomu zasługującego na podjęcie jakiegokolwiek polemiki.

Służę natomiast wyjaśnieniami wszystkim, mam nadzieję przypadkowym, jego Czytelnikom interesującym się sprawami naszej Gminy, którzy zechcą się ze mną skontaktować osobiście, telefonicznie bądź listownie.

**Burmistrz
Krzysztof Czajkowski**

ALEKSANDROMANIA

"Widzę
Gdzie?

Przed oczyma duszy mojej"

W. Shakespeare

Północny Egipt, kraniec delty Nilu i jeszcze tylko wyobrazić sobie opromienione gorącym słońcem wieże meczetów i oto jesteśmy w Aleksandrii, mieście, gdzie starożytność przeplata się z rzeczywistością końca wieku XX.

Aleksandrię założył w 332 lub 331 p.n.e. Aleksander Wielki, później stała się stolicą Egiptu Ptolemeusz, największym miastem śródziemnomorskim i portem handlowym, ale przede wszystkim hellenistycznym ośrodkiem życia umysłowego i kulturalnego. Na nadbrzeżu powstają cudowne ogrody, wśród których ukryty jest kompleks budynków pałacowych. O stylu życia mieszkańców świadczą liczne teatry, gimnazjony, palestry, stadiony i olbrzymi hipodrom. To tu powstaje słynny instytut naukowy - Muzeum i największa w starożytności - Biblioteka Aleksandryjska.

Kwitnie kultura i nauka - działali w Aleksandrii m.in. Euklides, Arystrach z Samos, Kallimach, Teokryt, wyznaczając naukowo-filozoficzne drogi rozwoju cywilizacyjnego. Z ich osiągnięć i doświadczeń korzystamy i my.

W okresie rzymskim Aleksandria potęgą ustępuje tylko stolicy imperium, liczy 1 mln mieszkańców i pozostaje ośrodkiem życia umysłowego.

W IV w. miasto staje się siedzibą patriarchy i centrum teologicznym, w VII w. opanowane zostaje przez najęźdźców arabskich, stopniowo traci znaczenie, od XVI w. pod rządami Turków podpada. Dopiero w wieku XIX - budowa Kanału Sueskiego powraca do dawnej świetności, ale wciąż pozostaje pod obcymi wpływami jak cały Egipt.

Niemym świadkiem losów Aleksandrii jest latarnia morska na wyspie Faros, wysoka na 100 m., dzieło Sostratesa z Knidas, zaliczana do siedmiu cudów świata.

Poznajmy jeszcze założyciela miasta, otoczonego nimbem sławy, owianego legendą, króla macedońskiego Aleksandra III Wielkiego. Syn Filipa II i Olimpiady a wychowanek Arystotelesa przeżył umysłowością ojca i nauczyciela.

Zdumiewał ogromnym opanowaniem, siłą charakteru, szerokością i niezwykłością swych politycznych planów. Jako hegemon Związku Korynckiego i naczelny wódz prowadził Greków na podbój Azji. Wiosną 334 r. wyruszył z 35 tys. wojska przeciw Dariuszowi III, zajął Azję Mniejszą i pod Issos rozbił i zmusił przeciwnika do ucieczki, podbił szereg miast fenickich, bez walki zajął Egipt.

Na wzór władców Wschodu wprowadził absolutną formę rządów, uznał się za potomka bogów stojącego poza prawem i tradycją.

Aleksander rozbija armię Perską, zajmuje Babilon, Suzę i Persepolis, opanowuje pn.-wsch. Iran i rusza na zachód, przygotowuje plany podboju Kartaginy, Arabii i Italii, ich realizacją udaremnia nagle śmierć w 323 r. pne.

Aleksander Wielki dał początek "kultowi władców" przyjętemu później w państwach hellenistycznych, stworzył nową koncepcję polityczną dążącą do powszechnej konsolidacji i zrównania państw w ogromnym superazjatyckim imperium, zreformował system monetarny, dzięki jego wyprawom uległa zmianie wizja świata a nauka wzbogaciła się o nowe zdobycze.

Chwała i potęga Aleksandra znalazła szczególny wyraz w średniowieczu - romans Aleksandrowy, a magiczna moc czynów tego genialnego władcy, wodza i stratega na zawsze pozostała inspiracją i wzorem dla poetów jak i ... tyranów.

Przenieśmy wzrok na północ od imperium Aleksandra i posuńmy wskazówki zegara historii.

Oto rok 1777, w pałacu w Petersburgu przychodzi na świat kolejny Romanow - Aleksander I,

syn i następca Pawła I, ukochany wnuczek carycy Katarzyny.

Babka żywiąca tak wielką miłość do Aleksandra jaką nienawiść do Pawła, pragnęła uczynić wnuka carem, a ten okazał się godnym potomkiem i godnym naśladowcą Katarzyny. W historii świata przypadła mu wielka rola - w pojedynku z najgenialniejszym władcą nowożytnym - Napoleonem. I chociaż inteligencją i geniuszem stratega nie dorównywał imperatorowi Francuzów, to będąc wielkim graczem swą walką wygrał. Cóż, bez rozumu, ale ze sprytem nie można być wielkim monarchą, na pewno można być ... zwycięzcą. Zacytujmy Mickiewicza "ta dwoistość w charakterze, to wahanie się w postępowaniu politycznym stawały się dla Aleksandra źródłem powodzeń".

W pierwszych latach panowania przeprowadził szereg reform, unowocześnił administrację, tworzył ministerstwa, organizował szkolnictwo i zakładał uniwersytety, reorganizował sądownictwo. Później jednak przeszedł od liberalizmu do polityki reakcyjnej co wywołało wybuch powstań chłopskich, bunt wojska i rozwój organizacji spiskowych.

Także w stosunku do Polaków okazał się dwulicowy i niekonsekwentny, zaproponował utworzenie z okrojonego Księstwa Warszawskiego - Królestwa Polskiego i w 1815 r. przyjął tytuł króla polskiego. Postanowień liberalnej, nadanej przez siebie, konstytucji jednak nie dotrzymał, także i w Polsce zdobywając opinię władcy chwiejnego i nieobliczalnego.

Kogoś chyba jednak pominęliśmy? Aleksander to także imię papieskie i na pewno historia nie może zapomnieć o Rodrigu Borgii - Aleksandrze VI, najgodniejszym przedstawicielu klanu wybitnych polityków i wybitnych morderców.

Był papieżem od 1492 r., z pochodzenia Hiszpan tiarę zdobywa przekupstwem a utrzymuje nie przebierając w środkach.

Borgia jako niezwykle zręczny polityk dąży do stworzenia potężnego państwa kościelnego, różnymi sposobami, nie bazując bynajmniej na wartościach chrześcijańskich, rozszerzał swe wpływy i pozbywał się niemieckiej, francuskiej i hiszpańskiej konkurencji.

Bez skrupułów stosował nepotyzm, stając się bardziej monarchą niż papieżem, ale jednocześnie zawdzięczamy mu wiele osiągnięć doby renesansu, objął bowiem mecenatem wielu artystów m.in. Bramante'a, Rafaela i Michała Anioła.

Skoro już jesteśmy w XV wieku zwróćmy się ku Polsce, gdzie panuje Aleksander Jagiellończyk, czwarty syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Habsburskiej; wielki książę litewski, król polski od 1501 r. Rządy jego obfitują w doniosłe wydarzenia polityczne, 1499 - podpisanie unii wileńskiej pięcioletniej przymierze Polski i Litwy, 1501 - kolejna unia w Mielniku, wreszcie 1505 - uchwalenie konstytucji "Nihil novi" (dającej przewagę szlacheckiej izbie poselskiej nad senatem) będącej kamieniem węgielnym złotej wolności szlacheckiej w Polsce.

Lata 1492-94 to czas wojny z Moskwą, 1500 rok - wznowienie wojny Litwy z Moskwą, a równocześnie tatarzy pustoszą kraj. Nie udało się Aleksandrowi Jagiellończykowi wyegzekwować hołdu od Krzyżaków ani doprowadzić do zespolenia lena mazowieckiego z Polską. Jedynie dzięki pomocy brata - Władysława odzyskał od Moldawii - Pokucie.

A damy w historii? W starożytności - Aleksandra Salome - królowa Judei, żyjąca w I w. pne, zagarnęła władzę po śmierci męża i sprzymierzyła się z faryzeuszami. To jej Józef Flawiusz przypisuje winę za upadek dynastii machabejskiej.

W czasach nowożytnych - Aleksandra Fiodorowa, cesarzowa rosyjska, żona Mikołaja II.

Podczas I wojny światowej popierając skrajnych reakcjonistów chciała doprowadzić do pokonania Niemcami, rokowania podjęte w tym celu nie przyniosły rezultatów; została z mężem w Jekaterynburgu.

Aleksander było więc to imię cesarzy, carów, królów i papieży (Anselmo z Baggio - Aleksander I, Orlando Bandinelli - Aleksander III). Pojawia się w rosyjskiej linii dynastycznej Romanowów (Aleksander II - syn Mikołaja I i jego syn - Aleksander III), w Bułgarii - Aleksander I Battenberg - pierwszy władca wywołanej Bułgarii, Moldawii - Aleksander Dobry - hospodar, lennik Polski, sojusznik i przyjaciel Władysława Jagiełły; Serbii i Jugosławii (Aleksander Karadźordzewicz, Aleksander I Karadźordzewicz i Aleksander I Obrenowicz).

Jest popularnym w historii, ale także filozofii - Aleksander z Hales, filozof i teolog francuski, jeden z czołowych przedstawicieli augustynizmu, Aleksander z Afrodisias - filozof grecki wybitny komentator Arystotelesa.

Mówimy o aleksandryjskiej epoce czyli hellenizmie, aleksandryjskiej sztuce, aleksandryjskiej szkole filozoficznej.

Na mapie możemy odnaleźć Wyspę Aleksandra, Aleksandrię, Aleksandropol, w literaturze - aleksandryjski typ wiersza jambicznego, 12 sylabowego, występującego w średniowiecznej poezji francuskiej.

Nam zaś - podróżnikom w czasie proponuję jeszcze spojrzenie na aleksandryt, przezroczysty kamień szlachetny, odmianę chryzoberylu, odznaczający się wyjątkową wśród minerałów własnością - zmianą barwy. Aleksandryt jest zielony w świetle dziennym, a czerwony w sztucznym.

A teraz przenieśmy wzrok na nasz Aleksandrowie. Może obok dawnej osady sukienników, a dziś ośrodka przemysłowego widocznego tak wyraźnie w świetle dnia, uda nam się dostrzec w promieniach zachodzącego jesiennego słońca - historię miasta - kościół św. Rocha z 1818 roku, zespół budynków klasycystycznych, kościół powołański z XIX w. i ratusz miejski z 1824 roku.

K. Taran

Dwie budowy jeszcze w tym roku?

Jeśli powieją sprzyjające wiatry, być może jeszcze w bieżącym roku rozpocznie się budowa Hali Sportowej przy Szkole Podstawowej nr 1 w Aleksandrowie. Na razie prowadzone są rozmowy między Kuratorium Oświaty i Wychowania w Łodzi, a władzami gminnymi. Jeśli osiągnięte zostanie porozumienie co do sposobu finansowania inwestycji, istnieje możliwość rozpoczęcia jej realizacji jeszcze w listopadzie. Budżet gminy będzie oczywiście partycypował w kosztach wzniesienia obiektu, a o ewentualnym przystąpieniu do prac poinformujemy Państwa na łamach naszego dwutygodnika.

Drugą inwestycją, jaką w najbliższym czasie zamierza sfinansować budżet gminy jest budowa dużego, odpowiadającego potrzebom parkingu w najbliższym sąsiedztwie magistrali. Powstanie on najprawdopodobniej w miejscu, gdzie dziś jest mały placyk dla pojazdów - z prawej strony głównego budynku urzędu.

Oddanie do użytku dużego parkingu pozwoli na wyeliminowanie pojazdów parkujących na jezdni, co na pewno nie pozostanie bez wpływu na bezpieczeństwo ruchu i zwiększenie przelotowości trasy do Poddębic.

bj.

ZOLTZ w nowej siedzibie

Od bieżącego tygodnia funkcjonuje nowe biuro Kierownika Zespołu Obsługi Lokalnego Transportu Zbiorowego. Mieści się ono w budynku przy ul. 11-go listopada 3. Wszelkie sprawy związane z zamawianiem hurtowych ilości biletów oraz reklamacje załatwiane są właśnie tam. W "budce" przy Rynku pozostaje tylko punkt sprzedaży biletów oraz nadzorów ruchu.

bj.



12-11-24 w.44

Zadzwoń do nas czytelnik z pytaniem: ile kosztuje tabliczka informująca o nazwie ulicy? Po krótkiej rozmowie okazało się, iż chodzi o błąd w nazwie ul. Kordeckiego. Ks. Kordecki - faktycznie - miał na imię Augustyn, a nie August.

Sygnal ten dedykujemy Radzie Gminy i Miasta oraz Wydziałowi Inwestycji. A osobie (osobom), które błąd ów popełniły cytujemy ustęp z Encyklopedii Popularnej PWN (wyd. W-wa 1982r., str. 366): "Kordecki Augustyn, 1603-73, przeor klasztoru Paulinów w Częstochowie; 1655 obrońca klasztoru przed Szwedami".

mm

(W)ściek w Brużycy

Brużycy (ul. Ludowa 6) leży na "trasie" ścieku. Ścieku łączącego Aleksandrów i Bzurę - jeszcze większy ściek. Niestety, przebieg kanału nie omija terenów rolnych i zabudowań mieszkalnych. U państwa Brzostowskich płynie on tuż obok domu i gospodarstwa. Zwierzęta domowe, które napiją się "wody" z rzeki giną, woda w studni jest mętna i wymaga wielokrotnego gotowania a nade wszystko kanał śmierdzi! Tak, nie bójmy się powiedzieć, że ludzie ci żyją w ciągłym strachu o zdrowie swoje, rodziny i inwentarza. Niekiedy woda nabiera kolorów - czerwonego, zielonego, fioletowego... jest to dowód na pracę farbiarni i na brak oczyszczalni ścieków. Wygląd Bzury, a właściwie jej zapach i lepkość "wody" jasno wskazują, iż co jak co, ale oczyszczalni nam trzeba. I to nie małej, lokalnej. Konieczna jest budowa ekologicznego zespołu z prawdziwego zdarzenia, który byłby w stanie zahamować, a raczej zmniejszyć degradację i tak zniszczonego środowiska. Nie zapominać, że w Aleksandrowie żyje ok. 20 tys. mieszkańców, istnieją dziesiątki prywatnych zakładów i SANDRA. Wszyscy produkują ścieki!

Ale cóż, na taką inwestycję potrzeba pieniędzy. Dużych pieniędzy. Może, kiedyś... słyszy się z ust decydentów. Brak także funduszy na ulżenie pp. Brzostowskim. Ich prośba o przykrycie 200 metrów cuchnącego ścieku niestety nie znalazła

odbicia w konkretnych decyzjach. Właściciele gruntu "posiadają" 400 m tego uciążliwego kłopotu, a proszą o zabezpieczenie odcinka bezpośrednio przy domu.

Może w przyszłym roku... Nowy budżet, nowe pieniądze, nowa szansa.

mm

P.S. Veni, vidi, śmierdzi.

MARKET

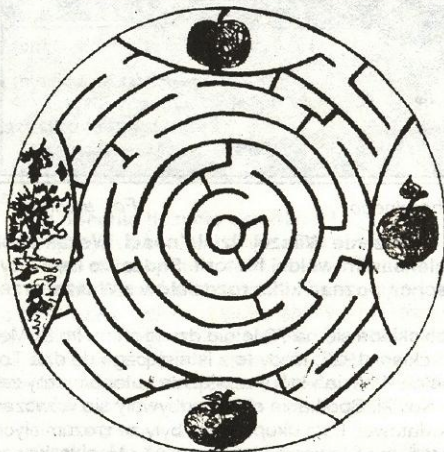
Zaprasza na stoiska:

- cukiernicze (np. 60 gat. kawy)
- mięsne (sprawdzony producent z Chodeczka)
- kosmetyczno-chemiczne (szeroki asortyment znanych firm krajowych i zagranicznych)

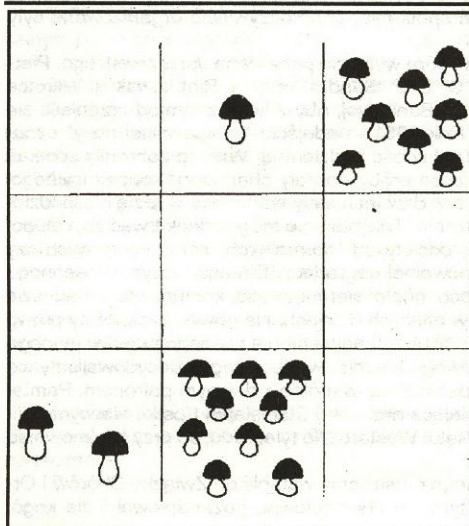
Duży wybór, niskie ceny
Codziennie 6.00 — 21.00
Niedziele 9.00 — 15.00

Mate 40

1. UZOSTY



Doprowadź jeża do jabłek tak, aby w jego zimowych zapachach znalazły się wszystkie trzy owoce

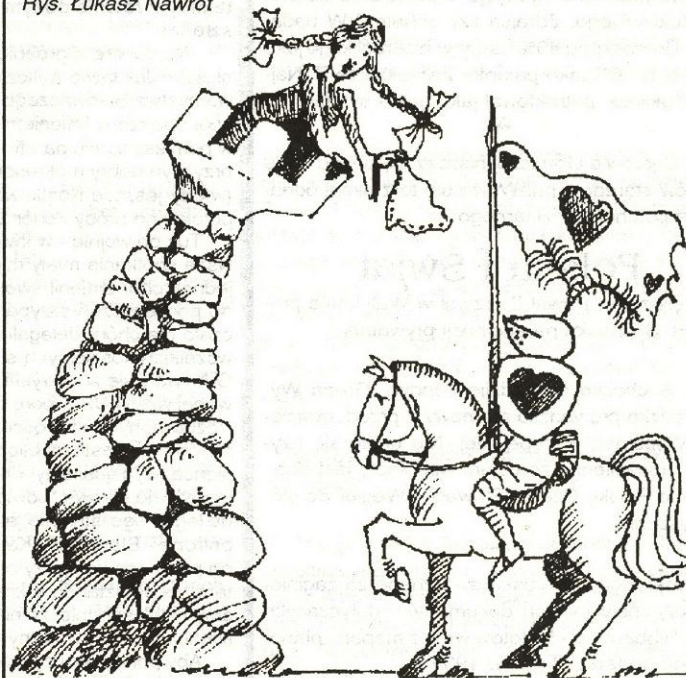


Narysuj w pustych kwadratach po 3, 4, 5, 6 lub po 7 grzybków w taki sposób, aby suma grzybków w rzędach poziomych, pionowych i na ukos wynosiła 15.

ZGADUJ-ZGADUŁA

1. Co to za pan skrzydlaty-miewa berecik czerwony, bywa czarny i pstrokaty, a nawet zielony! Korniki jada z chęcią- Kto to taki?
2. Ma okrągłe oczy, świetnie widzi w nocy, i widzi, i słyszy poluje na myszy.

Rys. Łukasz Nawrot



Co tam, panie, w polityce?

Polska

Zwolniony za kaucją A. Gawronik sugeruje, iż jego aresztowanie miało na celu zablokowanie jego pewnych poczynań. Grozi mu m. in. konieczność rezygnacji z 10% udziału w koncernie Esso.

Premier RP H. Suchocka odwołała wojewódw: bydgoskiego, siedleckiego i radomskiego. Jednemu z nich zarzucano niedopełnienie obowiązków służbowych, pozostałym nielojalność wobec rządu.

O odbyły się uroczystości ósmej rocznicy śmierci ks. J. Popieluszki. Uroczyste msze odprawiono w Białymstoku, Suchowoli i Warszawie.

Westa broni się przed upadkiem. Obiecuje spłatę wierzycieli. Protestuje w ministerstwie finansów. Zabiega (podobno z dobrym skutkiem) o zagraniczne kredyty. Jak do tej pory czterech wierzycieli zwróciło się do sądu w Łodzi o ogłoszenie upadłości firmy. Od 24.X prezesem Westy został W. Wróbel.

Rząd zapowiedział cięcia w budżecie - konieczne aby nie napędzać inflacji. Oszczędności objęły m. in. wydatki socjalne i rezerwy państwowe.

Od 1 listopada o 8% droższą biletów lotnicze z Polski do Europy. Od 15 listopada o 30% droższą biletów PKP i PKS.

Ostatnia bojowa jednostka Armii Czerwonej opuściła Polskę.

Telewizja Polska obchodziła 24/25 X swoje 40-lecie.

Ponownie wzmógł się wyciek wody w kopalni soli w Wieliczce. Poziom gruntu nad kopalnią ciągle się obniża.

Trwa publiczna dyskusja o określenie działań plk. Kuklińskiego. Zdradca czy bohater? W badaniach Demoskopu 46% badanych określiło go jako zdradcę, a 16% jako patriotę. Zaproszenie Z. Najdera Kuklińskiego potraktował jako gest - symbol.

W Dąbrowie Górniczej niszczy się ponad 1000 czolgów starego typu. Wiąże się to z akcją odnawiania potencjału militarnego.

Polska i Świat

Papież Jan Paweł II przyjął w Watykanie premiera H. Suchocką na audiencji prywatnej.

H. Suchocka odwiedziła Londyn. Grupa Wysehradzka prowadziła rozmowy z przedstawicielami Wspólnoty Europejskiej. Nie udało się uzyskać zapewnienia, że celem wspólnoty jest przyłączenie Polski, Czech, Słowacji i Węgier do stowarzyszenia.

Odnaleziono w Moskwie - uznane za zaginione - oryginały tajnych dokumentów dotyczących paktu Ribbentrop - Molotow wraz z mapami planowanego podziału Polski w 1939 r.



"40 i Cztery" rozmawia z ...

... z Prezesem Chóru im. Stanisława Moniuszki w Aleksandrowie - Janem Łukaszewiczem

40 i Cztery: - Na wstępie niech mi będzie wolno złożyć serdeczne gratulacje. Dom, jaki własnymi siłami postawiliście przy ul. Ogrodowej jest rzeczywiście wspaniałym dowodem na to, że chór im. Moniuszki nie lubi poddawać się przeciwnościom losu. Prezentuje się on bardzo okazale, zwłaszcza kiedy można obejrzeć go od wewnątrz. Ja taką okazję miałem i jestem pełen uznania dla Waszej wspólnej, społecznej pracy.

JŁ.: - Cieszę się, że nasza nowa siedziba spodobała się panu redaktorowi, chociaż wiele jeszcze zostało do zrobienia. Jesteśmy w trakcie ostatnich prac wykończeniowych, przed nami jeszcze montaż instalacji centralnego ogrzewania, na razie funkcjonujemy tutaj w nieco spartańskich warunkach. Mimo to najważniejszy cel został osiągnięty - mamy własną (i wcale nie ciasną) salę, w której wreszcie niezależnie od kaprysów właściciela lokalu możemy spotykać się, śpiewać do woli i doskonalić swoje umiejętności. To dla nas najcenniejsze.

- **Determinacja, z jaką zabraliście się za budowę lokalu wskazuje, że brak miejsca na próby dawał się Wam we znaki. Gdzie zatem chór "tułał się" przedtem, nim stanął ten piękny obiekt?**

- Oj, to pytanie dotyczy inaczej mówiąc całej historii Moniuszkowców, bo dzieje chóru są ściśle powiązane z kolejnymi siedzibami. Czy mam więc rozpocząć ten temat - rzekę?



Na koncercie laureatów I-go Łódzkiego Przeglądu Chóralnego

Fot. archiwum

- **Naturalnie. Jakże mógłbym nie zapytać Pana o korzenie Waszej działalności. Wszak chór St. Moniuszki to jedna z najbardziej chlubnych kart aleksandrowskiej historii. Sądzę, że nasi Czytelnicy z równie dużym zainteresowaniem jak i ja zechcą poznać kilka rozdziałów z Waszej przeszłości.**

- No dobrze. Spróbuję więc pokrótce przybliżyć to, co składa się na 70-letnie dzieje chóru im. St. Moniuszki. Jak łatwo wyliczyć, powstanie chóru datuje się rokiem 1923, kiedy to z istniejącego do dziś Towarzystwa Śpiewaczego "Lutnia" wyodrębniła się kościelna "frakcja", która zawiązała autonomiczny zespół opatrzonego imieniem swojego patrona - Stanisława Kostki. Spotkania chóru odbywały się wówczas w pomieszczeniu parafii i taki stan trwał aż do II wojny światowej. Lata okupacji nie były ze zrozumiemy przyczyn dobrym okresem dla działalności wszelkiego rodzaju Stowarzyszeń, również i Moniuszkowcy (wtedy jeszcze Kostkowcy) musieli oficjalnie zawiesić spotkania, choć oczywiście organizowane były potajemne próby i chór istnieć nie przestał.

Tuż po wojnie - w kwietniu 1945 roku - na Prezesa chóru wybrano pana Jana Janiszewskiego. Pierwsze spotkania miały miejsce w obecnym zakładzie "C" ZPP "Sandra" przy ul. Piotrkowskiej. Wkrótce jednak chór zmienił swoje lokum na salę szkoły przy ul. Bankowej, aby z kolei z tamtąd przenieść się do pomieszczeń przyparafialnych naszego kościoła. Rok 1951 - nadejście "stalinowskiej nocy" oznaczało dla chóru delegalizację i co się z tym wiąże - działalność podziemną. Władze zabroniły spotkań wszelkich kościelnych stowarzyszeń, wobec czego nasze próby nabrały charakteru konspiracyjnego. Odbywały się w zakrystii, kiedy kościół był zamknięty, a w drzwiach stały warty, aby w razie niespodziewanej wizyty UB w porę ostrzec uczestników zgromadzenia. Taki stan nie mógł jednak trwać zbyt długo. Pozbawiony możliwości kontaktów z innymi chórami, odcięty od "normalnych" sal koncertowych czy choćby namiastki publicznych występów chór ulegał powolnej degradacji. Dlatego niczym wiosennego słońca wyglądaliśmy dnia, w którym złuzowano nieco cugle siemiężnego komunizmu i nadeszła popaździernikowa "odwilż". Rok 1956 był przełomem w naszych dziejach. Na nowo uzyskaliście prawo do legalnego istnienia, ale - niestety - nie było możliwości utrzymania imienia naszego przedwojennego patrona - Stanisława Kostki. Nakazano nam wybór nowego imienia, wobec czego zdecydowaliśmy się na polskiego kompozytora Moniuszkę, którego imię pozostawało wspólne z dawnym patronem. Pamiętam, że do sztandaru została dorobiona część zasłaniająca nazwisko Stanisława Kostki, ale wymyśliłiśmy to tak sprytnie, że nie była ona naszyta, lecz przypięta. Wystarczyło tyle trudu, co przy zdejmowaniu koszuli i sztandar wolny był od narzuconego patrona.

Aby ponownie uzyskać możliwość życia artystycznego musieliśmy wstąpić do Związku Chórów i Orkiestr w Łodzi, który czuwał w pewien sposób nad tym, co chór śpiewał, gdzie śpiewał i dla kogo.

W owym czasie nasze spotkania odbywały się w lokalu należącym do parafii, a znajdującym się w domu, gdzie mieści się poczta - na piętrze. Otrzymałmy go dzięki uprzejmości ówczesnego proboszcza Ks. Stanisława Kozmińskiego. Lokal ten był całkowicie zdewastowany przez pożar, sami go wyremontowaliśmy i doprowadziliśmy do pierwotnego wyglądu. Dom ten stał się naszą siedzibą na długie lata, w zasadzie aż do momentu, gdy potrzeby związane z nauczaniem religii zmusiły nas do poszukiwania nowego lokum. Stał się nim Dom Kultury przy Południowej (obecnie ruina), jednakże nie na długo, gdyż już wtedy zamknięto go dla przeprowadzenia remontu (był rok 1986). Potem zaczęła się prawdziwa "tulaćka" - kilka miesięcy ćwiczyliśmy w piwnicy jednego z bloków przy Piotrkowskiej, niestety mieszkańcy slali skargi do Spółdzielni i mimo całej przychylności Pana Prezesa Zielińskiego lokal ten zmuszeni byliśmy opuścić. Następnym naszym "domem" była OSP, gdzie w fatalnych warunkach spędziliśmy kolejnych kilka miesięcy.

Wreszcie kłopoty ze znalezieniem dyrygenta, brak lokalu, brak pieniędzy skłoniły nas do zawieszenia działalności. W tym czasie zapadła decyzja o budowie nowego, własnego domu, gdzie moglibyśmy spotykać się na lekcjach bez względu na czyjąś łaskę lub niełaskę.

Pod pretekstem remontu kapitalnego (wtedy były takie czasy, że nie można było budować nic nowego tylko co najwyżej remontować stare budynki) rozebraliśmy starą ruderę przy Ogrodowej 10 i na



Moniuszkowcy w całej krasie

Fot. archiwum

jej miejscu od podstaw, od fundamentów postawiliśmy to, co pan redaktor miał okazję zobaczyć.

- Historia rzeczywiście przebogata. Mam nadzieję, że prowadzicie jakąś kronikę, gdzie to wszystko jest spisane?

- Oczywiście. Mamy pełną dokumentację, w tym także wiele zdjęć. Największym reliktem naszego chóru jest jednak stary sztandar z 1923 roku, mocno już sfatygowany, niezmiennie jednak otaczany czcią.

- Ilu obecnie liczycie członków?

- Czynnich jest czterdzieści pięć osób, choć zrzeszamy także całą grupę członków wspierających.

- Czym zajmujecie się na co dzień?

- Przede wszystkim ćwiczymy. Dzięki naszej wspaniałej dyrygentce - Pani Urszuli Rybickiej odbywają się dwa razy w tygodniu lekcje śpiewu, na które serdecznie zapraszamy wszystkich tych, którzy chcieliby zasilić szeregi naszego chóru. Pani Urszula mimo pracy zawodowej w Teatrze Wielkim w Łodzi znajduje zawsze czas dla naszych chórzystów i z wielkim zaangażowaniem doskonali ich umiejętności. Poza tym także występujemy. Śpiewamy na przeglądach i festiwalach, uświetniamy uroczystości rodzinne. W swojej historii kilka razy wyjeżdżaliśmy za granicę, kilkanaście natomiast występowaliśmy w kraju, na różnego rodzaju imprezach.

- A jakie są plany na najbliższą przyszłość?

- Zbliża się Boże Narodzenie. Zamierzamy wziąć udział w wieczorze Kolęd i Pastorałek organizowanym przez chór kościelny, potem organizujemy bal sylwestrowy w nowej siedzibie (chętnych serdecznie zapraszamy), a w kwietniu ruszamy na podbój Łódzkiego Przeglądu Chórów.

- Zamierzenia godne optymistycznego młodzieńca. A Wy macie już 70 lat!

- Dopiero 70, panie redaktorze, dopiero... Skoro gościemy na kartach "40 i Cztery" czy mogą w imieniu swoim i wszystkich członków chóru złożyć podziękowania tym, którzy zasłużyli się pomocą przy budowie naszej nowej siedziby?

- Tak, oczywiście.

- A więc gorące słowa wdzięczności chciałbym przekazać na ręce władz miasta - Pana Burmistrza Krzysztofa Czajkowskiego i jego zastępcy Pana Bronisława Paluszyńskiego za życzliwe zainteresowanie budową oraz pomoc finansową z ramienia gminy, a także dla Pana Profesora Józefa Pierlejewskiego za sprawowanie mecenatu naszego chóru na forum Rady Miasta i Gminy. Osobne wyrazy wdzięczności kieruję do Księdza Doktora Norberta Ruckiego, który w dniu 25 października udzielił nam błogosławieństwa i dokonał uroczystego poświęcenia nowej siedziby chóru. Dziękuję poza tym wszystkim tym, którzy wykazali bezinteresowną życzliwość i pomoc w formie umożliwienia zakupu materiałów, wykonania pewnych prac, czy załatwienia formalności urzędowych. A było takich przypadków bardzo wiele.

- A ja ze swej strony życzę Wam wielu sukcesów na deskach całej Europy. Niechaj rozmach, z jakim wznosiliście dom przy Ogrodowej nie opuszcza Was także w pracy artystycznej. Dziękuję za rozmowę.

- Dziękuję.

rozmawiał:bj

Co tam, panie, w polityce?

Świat

Na 12 listopada zapowiedziano rozpoczęcie procesu E. Honeckera oskarżonego o spowodowanie śmierci 49 osób.

T. Mazowiecki - specjalny wysłannik ONZ - odbył drugą misję w Jugosławii. Odkryto tam ślady ludobójstwa. Warunki jakie panują w obozach jeńców nie dają szans przeżycia nawet małym mrozów. Sytuację w obozach T. Mazowiecki określił jako piekło.

Izba Gmin odrzuciła wniosek o likwidację wielu brytyjskich kopalń. Podjęcie tej decyzji groziło pogłębieniem kryzysu rządowego, na co i tak słabo notowany premier J. Major nie mógł sobie pozwolić.

W Duszanbe - stolicy Tadżykistanu - dokonano zamachu stanu. Władzę przejął obalony pół roku temu prezydent R. Nabijew.

Wybory parlamentarne na Litwie przyniosły zaskakujące wyniki - 45% głosów oddano na postkomunistów. Sajudis przechodzi do opozycji.

Po wielu negocjacjach wstrzymano budowę zapory na Dunaju w Gabczikowie. Czechosłowacja - chcąc kontynuować budowę - zgodziła się na międzynarodowe negocjacje.

Podczas obrad XIV Zjazdu Komunistycznej Partii Chin doszło do ostrej krytyki obecnych władz. Efektem tego była duża wymiana w szeregach Biura Politycznego i Komitetu Centralnego. W Chinach tworzy się coraz więcej spółek i przedsiębiorstw prywatnych.

Znaleziono zwłoki czołowych działaczy niemieckiej Partii Zielonych P. Kelly i G. Bastiana. Podejrzewa się, iż ich samobójcza śmierć była protestem przeciwko fali neonazizmu przewalającej się przez RFN.

Izrael oficjalnie zaprosił Jana Pawła II do złożenia wizyty w Ziemi Świętej. Zaproszenie zostało przyjęte.

Ostatnie dni kampanii prezydenckiej w USA przyniosły powolny ale ciągły wzrost notowań G. Busha, który zmniejsza straty do B. Clintona. Po ostatniej debacie telewizyjnej kampania nabrała ostrego charakteru: kandydaci przestali walczyć na programy, a zaczęli obrzucać się insynuacjami. W wyborach, które miały miejsce 3 listopada zwycięstwo osiągnął Bill Clinton. W ten sposób zakończyło się 12 letnie panowanie republikanów w USA

Stolica Apostolska ostatecznie rehabilitowała Galileusza.

Trwają walki w Angoli. Rebelianci z UNITA zakwestionowali wyniki pierwszych demokratycznych wyborów co było początkiem nowych zamieszek. Najwięcej ofiar zanotowano w stolicy - Luan-dzie. Częściowo zniszczona została polska ambasada w tym mieście.

Aqua vitae

Woda, jak powszechnie wiadomo, jest podstawowym warunkiem istnienia życia. Jej ogromny wpływ na funkcjonowanie naszego organizmu dostrzeżono już w starożytności. W Grecji wodzie przypisywano wręcz magiczne znaczenie; każdy szanujący się dom wyposażony był w specjalne naczynia do polewania ciała, a także ogromne kilkuosobowe wanny.

Starożytny Rzym z kolei zasłynął monumentalnymi łaźniami, w których jednorazowo z kąpeli mogło korzystać aż 6 tysięcy osób(!). W takiej łaźni znajdowała się cała palisada pomieszczeń o różnym przeznaczeniu - były komory suchego powietrza (tepidaria) wilgotnego powietrza (caldaria), komory wodne ciepłej i zimnej wody, oraz komory chłodzące (frigidaria). Funkcjonowały także sauny z gorącą parą.

W Egipcie mistyczne znaczenie nadawano rytualnym kąpielom w Nilu. Odbywały się one codziennie w ramach religijnych obrzędów.

Na ziemiach polskich o powstaniu pierwocin wodolecznictwa zdecydował, jak to zwykle w takich przypadkach bywa, przypadek. Syn chłopca - Wincenty Priessnitz uległ wypadkowi, w wyniku którego doznał otwartego złamania żeber. Ojciec, nie mając środków na lekarza, był zrozpaczony. Jedyne co mógł zrobić w tej sytuacji, to zastosować okłady z namoczonej w białym nieopodal chałupy źródle, Inianey chusty. Tak też uczynił. Ku zdumieniu wszystkich sąsiadów i jego samego - syn szybko wracał do zdrowia. Kiedy odzyskał pełnię sił, postanowił zrobić ze "swojego" źródła użytek. Rozpropagował jego lecznicze właści-

wości, a kiedy zaczęły ścigać rzesze schorowanych ludzi, otworzył-swego rodzaju sanatorium. Jego sława szybko dotarła do Wiednia, do samego cesarza. Przysłał on specjalną komisję, która potwierdziła skuteczność działania wód. Tak powstała sława Łądko-Zdroju, od nazwiska chłopca nazwa urzędzenia do polewania ciała wodą - prysznicu.

Współczesność wodolecznictwa wskazuje, że obserwacje Priessnitza były trafne. Żywiłowy rozwój ośrodków uzdrowiskowych na całym świecie jest tego najlepszym dowodem. Nie o tym jednak chciałabym dziś napisać, bowiem tylko niewielu z nas ma możliwości udania się do sanatorium w dowolnej chwili. Można natomiast raczyć się wodą we własnym mieszkaniu, a to również nie pozostanie bez wpływu na nasze zdrowie.

Jak to robić?

Bardzo prosto. W sklepach zielarskich "Herbapolu" można bez większych kłopotów nabyć mieszanki ziołowe do kąpeli. Można je także przygotować samemu.

Najlepsze są abluacje wykonywane w wywarze z tymianku. Zioło to działa przeciwzapalnie, przeciwbólowo, pojednia skórę, odmładza jej wygląd. Do takiej kąpeli należy użyć 50 g tymianku, który zalewamy 2 litrami wody i doprowadzamy go do wrzenia pod przykryciem. Wywar wlewamy do wanny i pływamy się przez ok. godzinę. Można do wywaru dodać także liśćki mięty. Zaręczam, że po takiej kąpeli śpi się śmiesznie!

To wieczorem. Natomiast rano, dla usunięcia resztek snu i pobudzenia przemiany materii proponuję 5-sekundowy natrysk całego ciała zimną wodą, następnie ciepłą i znowu zimną.

A teraz kilka przepisów wodoleczniczych i relaksujących do zastosowania w warunkach domowych.

1) Chodzić stopami przez 2 minuty w zimnej wodzie. Resztę ciała obmyć gąbką umoczoną w zimnej wodzie z dodatkiem 2 łyżek octu na miszkę. Włożyć ubranie na niewytartą skórę!

2) Krótka kąpiel pod prysznicem z zimną wodą (2-5 sekund). Ociec z wody i włożyć ubranie na niewytartą skórę. Oczywiście pozostać w domu.

3) Ciepła kąpiel w wywarze z siana, słomy owsianej oraz 3 łyżki soli ciechocińskiej. Po 20 minutach obmyć ciało chłodną wodą i położyć się do łóżka.

4) Polewać ciało zimną wodą pod prysznicem - zaczynając od stóp, ud, kolan, brzucha, pleców aż do szyi. Ubrać się ciepło i wysuszyć w ruchu - bez wycierania.

5) Zrobić półgodzinną kąpiel w wywarze z siana, słomy owsianej i skrzypu polnego z tym, że co 10 minut polewać ciało chłodną wodą. Na zakończenie ubrać się ciepło i położyć do łóżka - bez wycierania.

Zycząc powodzenia! Samopoczucie po takich zabiegach wynagrodzi nam na pewno pozorne dolegliwości związane ze stosowaniem chłodnej wody.

Zielarka

Z drugiej stronie biurka

I

Urzędnik? Panie, daj Pan spokój! To nie jest temat do rozmowy, to jest temat do awantury! A ja jestem człowiek , co swoje zdrowie szanuje i nie mam zamiaru gardła zdzierać, by wykrzyczeć Panu wszystko co mnie boli!

Panie, ja swoje lata mam i różne "bałagany" przeżyłem, mnie tam powiaty, gminy, sekretarze, wójtowie, burmistrzowie czy prezydenci - nie zniszczą. Dopóki mam nogi i ręce zdrowe i chęci do pracy - to pamiętaj Pan: "chłop potęgą jest i basta" - dosłownie i w przenożeniu!

Bo widzisz Pan - urzędnik - to jest najczęściej taka kobieta, co ją ciocia, kuzynka ojca lub koleżanka babci - za biurko wsadziła, kazała się jakoś ogarnąć, ubrać, paznokcie i włosy umalować, a przede wszystkim wyposażała w niezbędne atrybuty urzędnika. Mam na myśli szklankę z kawą i popielniczkę!

Dokumenty, maszyna do pisania, czy komputer to Panie dalsze dodatki, które najczęściej zawadzają i nie wiadomo co z nimi zrobić, bo żadna koleżanka na swoje biurko odstawić nie pozwoli.

Myślisz Pan, że bzdury gadam? Panie walają się te papiery z kąta w kącie, czasem gdzieś zgina, czasem jak to się ładnie mówi: "koleżanka zamknęła w swoim biurku!", czasem się okazuje, że wcale żeś Pan takich dokumentów nie składał.

A teraz Panu powiem jak wygląda załatwianie spraw: albo urzędnik nie wie jak ma być sprawa załatwiona - i tutaj nie ma problemu, albo wie jak ma być załatwiona - i tutaj jest problem.

W pierwszym przypadku można sprawę odłożyć na dłuższy czas i nie zawracać sobie głowy. Można powymyślać różne przeszkody, powołać się na konieczność jakichś konsultacji, uzgodnień, przemysłów, konieczność zasięgnięcia opinii, brak przepisów lub potrzebę zmiany przepisów itd.

Gorzej gdy chodzi o drugi przypadek!

Jeśli sprawa jest w miarę prosta i wiadomo co z nią zrobić - no to niestety jest problem, bo trzeba się wziąć i zrobić!!! A tutaj już 12.00 i "niedługo" koniec pracy, albo boli głowa, albo trzeba wyskoczyć na chwilę do ... albo nie będzie miał kto podpisać, albo, albo może jutro niech Pan przyjdzie, kiedy będę wolniejsza, albo w przyszłym tygodniu, albo jak kiedyś powiedziano mi w jednej instytucji sprawa nie może być załatwiona szybko i z pominięciem przepisowego czekania (2 tygodnie lub miesiąc) bo przełożeni zaczynają podejrzewać, że ten pośpiech wynika z jakiejś korzyści!!!

Ale my Panie jesteście przyzwyczajeni do czekania! Cała nasza historia - to czekanie, całe nasze życie to czekanie - na wolność, na pokój, na wodza, na demokrację, na sprawiedliwość, na zgodę w domu i rodzinie, na wsi i w mieście.

Powiesz Pan wielkie słowa, nie, wcale nie, całe życie to czekanie na sprawy duże i małe! A właśnie tym czekaniem jest załatwianie sprawy w urzędzie. Przyznajcie emerytury czy renty, przydziel mieszkanie, czy odszkodowanie z PZU - to wszystko sprawy "urzędowe", ale dla nas mającej życiową wagę!

Skończmy jednak z filozofią, chciałem jeszcze coś powiedzieć o papierach! Wiesz Pan, tych co to trzeba w urzędach składać! Tutaj potrzebny oryginał, tam dwie kopie, do tego zaświadczenie przy którym musi być pokwitowanie. Oprócz tego znaczki skarbowe, a osobno wpłata w kasie. Do tego wszystkiego ma być pismo, podanie, prośba o wypis, odpis, wyrus, opinia, zgoda itd.

Tylko dlaczego te wszystkie papiery mam zbierać ja - szary człowiek który się na tym nie zna. Dlaczego urząd, który załatwia sprawę nie żąda tych dokumentów od innego urzędu, a jeśli jest to niemożliwe, dlaczego nie upraszcza się takiej procedury, by nie wymagała ona biegania po tyłu instytucjach.

A zresztą co ja będę gadał. Pan chyba wiesz jak jest: pokój, urzędnik, teczka, biurko, szklanka z kawą, popielniczka z mnóstwem petów i kolejny tłący się papie-

ros, w szufladzie nadgryziona kanapka, czasem ciastka lub cukierki, z lewej strony sterta akt, z prawej telefon no i "niech Pan przyjdzie w przyszłym tygodniu" lub "tego się nie da załatwić" itd.

II

Urzędnik? Panie daj Pan, spokój! To nie jest temat do rozmowy, to jest temat do awantury!

Bo to jest tak! Z reguły brudne ściany, okna takie szare, firanki? brzydkie albo wcale ich nie ma. A te biurka? Panie! pamiętaj jeszcze lata, a szafy? każda innej maści . No czasem znajdzie się coś nowego, ale wtedy jest tylko problem bo to "coś" nigdzie nie pasuje. Czy będą kiedyś prawdziwe biura, gabinety, kancelarie, sekretariaty? Będą, bo już się zdają, ale ile to wymaga wysiłków, zapewnień, przekonań, wyjaśnień a przede wszystkim - środków. To przecież się oplaci - skromnie, ale miłe wyposażenie sprawia, że chce się pracować, inaczej się myśli i czuje. Człowiek jest taki - ważniejszy! Wiesz Pan co mam na myśli? Tak chce się wtedy pracować!

Jest taki luz i chęć przyjęcia i chęć załatwienia. Jest jakiś kwiat i komputer, nowa centralka, telefaks, ksero!

To wszystko jednak przed nami ... A dziś - jeszcze telefon nie działa, wykładzina po której przeszło całe miasto zwija się ze wstydu, te plany na ścianie zakryje się planszą, a na sufit, który zalali ci z piętra może nikt nie będzie patrzył. Co jeszcze? Brakuje paliwa do służbowego samochodu, papier dawno się skończył, teczki trzeba odwrócić na drugą stronę, długopisy można kupić - we własnym zakresie, szklanki? każdy przyniósł sobie z domu, herbatę, kawę - też. Poza tym - trzeszczą schody, cieknie przez parapet, kaloryfery zimne, kurz na półkach i kwiaty nie podlane.

Ale wiesz Pan - to wszystko jest może mało zauważalne, chyba się przyzwyczailiśmy!!! Jest jednak jeszcze coś - ludzie! Sterty akt na biurku trzeba przeczytać, pomyśleć, zastanowić się, skonsultować, uzgodnić. Tu trzeba zadzwonić i zapytać, tam trzeba podpisać pismo, tu zażądać zaświadczenia, tu skierować do innej instytucji, tu udzielić pisemnej odpowiedzi. Brakuje godzin, brakuje dni - trzeba zabrać te "papiery" do domu - posprawdzać.

Potem znów do biura i od nowa: interesant A - krzyczy, interesant B - płacze, interesanci C - grożą, D - idą na skargę, E - odwoła się do ..., F - powiedział, że raz z tym bałaganem skończy i napisze do ..., G - powołuje się na znajomości z ..., itd., itd. czasami zdają się interesant Z - który uśmiechnie się, powie miłe słowo. Niestety jest to starczy na nowe buty, a czynsze w górę, a rodzicom oddać poprzedni dług.

Takiego interesanta dłużej się pamięta i chętniej przyjmuje ponownie. A przecież Ci Ludzie - urzędnicy - Pan wiesz oni też mają swoje dobre i złe dni, chorują, ale muszą siedzieć za biurkiem bo za dużo jest zaległych spraw, boli ich głowa, mają podpuchnięte oczy, krzywe kręgosłupy od niewłaściwych krzesel, mają problemy rodzinne - bezrobotnych małżonków, wywiadówki u dzieci w szkole. A pensja - znów nie starczy na nowe buty, a czynsze w górę, a rodzicom oddać poprzedni dług.

Panie to jeszcze nie koniec! Poczekaj Pan! Wczoraj były inne przepisy, dziś już coś innego. Trzeba by poczytać, zapoznać się, no tak, ale jeszcze nie przysłał. Brak wytycznych - no trudno, jaka jest interpretacja - jeszcze nie wiadomo, czy będą przepisy wykonawcze - mają być, kiedy - kto to wie! A zresztą co ja będę gadał. Pan chyba wiesz jak jest: pokój, urzędnik, biurko, szklanka z kawą, popielniczka z mnóstwem petów i kolejny tłący się papieros, w szufladzie nagryziona kanapka, czasem ciastka lub cukierki, z lewej strony sterta akt, z prawej telefonu no i ...

ABC gospodarki i finansów gminy

Budżet gminy za III kwartały

Planowany dochód własny gminy za 1992 r. po uwzględnieniu zmian dokonanych przez Radę w dniu 17.06.1992 r. (uchwała Nr XXII/137/92) oraz 26.08.1992 r. (uchwała Nr XXIII/151/92) wyniesie 26.304.387.000 zł. Dotacja na zadania zlecone wyniesie 8.539.160.000 zł. Całkowity planowany dochód budżetu na rok bieżący zamknie się sumą 34.843.547.000 zł. Budżet za 9 miesięcy został realizowany w 78%. Przekroczenie planu budżetu po stronie dochodu o 3%, nastąpiło dzięki wysokim wpływom podatków i opłat od osób fizycznych. Wynik finansowy po III kwartałach jest optymistyczny, co pozwala założyć 100% realizację planowanego dochodu, a mogą nawet wystąpić ponadplanowe dochody. Będą one przeznaczone na refinansowanie inwestycji prowadzonych przez Spółdzielnię Mieszkaniową i kontynuację rozpoczętych robót.

Wykonanie dochodów na dzień 30.09.1992 r.

Dz	Rozdz.	§§	Treść	Plan w tys. zł.	Wykonanie	
					w tys. zł.	%
40			Rolnictwo	106.000	36.000	34
	4407	64	Wpłaty rolników za wodę	100.000	30.607	31
		64	Opłata dzierz. obw. łowieckich	6.000	5.981	99
50			Transport	4.414.000	2.442.654	55
	5895	64	Wpływy za bilety i mandaty	4.414.000	2.442.654	55
74			Gosp. mieszk. oraz niemater. usługi	2.517.200	486.340	19
	7395	64	Opłata za korzystanie z urzędz. kom.	1.817.200	10.800	0,6
	7551	64	Wpływy za korzystanie z terenów	700.000	475.540	68
90			Dochody od osób fiz. i prawnych	15.330.000	12.998.725	85
	9013	51	Pod. rolny od osób prawnych	50.000	11.490	23
		55	Pod. od nieruchomości j.g.u.	2.500.000	1.608.800	64
		61	Podatek od środ. transp. j.g.u.	60.000	28.978	48
	9015	15	Pod. doch. od osób fizycznych	6.200.000	5.995.295	95
		16	Pod. doch. od osób prawnych	100.000	7.861	8
	9019	51	Pod. rolny od osób fizycznych	800.000	798.895	99
		52	Wpływy z karty podatkowej	1.500.000	1.339.847	89
		55	Pod. od nieruchomości	1.000.000	815.313	81
		56	Pod. od spadków i darowizn	150.000	92.763	62
		61	Pod. od środków transp.	1.300.000	1.269.373	98
		64	Różne opłaty	20.000	55.972	279
		81	Odsetki	150.000	132.794	88
	9020	58	Opłata skarbowa	1.500.000	741.480	49
	9011	29	Pod. od plac	-	99.864	-
94			Finanse	50.000	-	-
	9492	81	Odsetki od środk. na rach. bank.	50.000	-	-
97			Rozliczenia różne	3.887.187	3.103.984	80
	9711	90	Subwencja dla gmin	3.132.813	2.349.610	75
	9713	77	Fundusz zasobowy	26.402	26.402	100
	9719	84	Nadwyżka budżetowa	727.972	727.972	100
Ogółem dochody własne				26.304.387	19.068.291	72
Dotacja na zadania zlecone				8.539.160	8.216.585	96
Dotacja na zadania powierzone				-	79.880	-
Ogółem budżet gminy				34.843.547	27.364.756	78

Opracował: P. Zentera

Roboty publiczne w 1993 roku

Na posiedzeniu Zarządu w dniu 29 października br. dyskutowano nad projektem organizacji robót publicznych w nadchodzącym roku. Postępujące bezrobocie w naszej gminie ma szansę zostać nieco zmniejszone dzięki stworzeniu kilkudziesięciu inwestycyjnych miejsc pracy, szczególnie w miesiącach letnich.

Bezrobotni zatrudnieni w ramach robót publicznych będą m. in. budować wysypisko śmieci we wsi Zgnię Blo to, oczyszczać i konserwować rowy odpływowe z terenu miasta, wspomagać fachowe brygady przy budowie drogi we wsi Krzywiec, układać chodniki na ośmiu aleksandrowskich ulicach oraz remontować kilkanaście kilometrów dróg wiejskich (rozrzuć żużlu, wykonanie odwodnienia, wykarczowanie krzewów itp.).

Oprócz tego zatrudnieni w ramach prac interwencyjnych wezmą udział w porządkowaniu miasta, "prześwietlaniu" drzew, a także wykonują wielkie sprzątanie na terenie rezerwatu przyrody "Rąbień".

A oto jak będzie kształtowało się zatrudnienie w ramach robót publicznych w roku 1993.

Miesiąc	Liczba pracowników
I	6
II	6
III	6
IV	96
V	130
VI	110
VII	60
VIII	60
IX	60
X	60
XI	6
XII	6

Fundusze na opłacenie pracowników zapewnią gmina, której z kolei wydatki te są refundowane przez budżet Państwa.

bj.

Z PKS-em po nowemu

W związku ze wzrostem cen oleju napędowego PKS podniósł opłaty, jakie gmina musi ponosić za wynajem autobusów do obsługi lokalnego transportu zbiorowego. Na spotkaniu, jakie odbyło się w ostatnich dniach między Zarządem Gminy i Miasta, a dyrekcją przewoźnika ustalono, że tzw. wozokilometr w przypadku przegubowego "Ikarusa" kosztował będzie 8.500 zł (dotychczas 7.800) natomiast za wóz "krótki" trzeba będzie zapłacić 7.000 zł (dotychczas 6.200). Ze strony gminy zastrzeżono natomiast kryteria co do limitu spóźnień. Dotychczas autobusy PKS mogły w ciągu miesiąca spóźnić się łącznie 2100 minut bez żadnych konsekwencji. Teraz granica ta obniżona została do 1800 minut w zimie i 1500 latem. Poruszono także sprawę ewentualnego uruchomienia nowej linii obsługiwanej przez PKS, a mianowicie Aleksandrów - Rąbień - Łódź - Andrespol. Ostateczne ustalenia nie zapadły niewykluczone jednak, że nim nasza gazeta trafi do rąk Czytelników autobusy do Rąbienia znów zaczną kursować.

bj.

Dyżury Radnych

W siedzibie Rady Gminy i Miasta w Aleksandrowie Łódzkim (ul. 11 listopada 1) można porozmawiać z radnymi naszego okręgu. Dyżury mają miejsce we wtorki w godz. 15-17.

10 listopada - JAN BURSKI. Członek Komisji d/s Samorządu. Bezpartyjny. Emerytowany podoficer porzucnictwa

17 listopada - PAWEŁ CHMIELECKI. Przewodniczący Komisji d/s Samorządu. Członek Komisji Rewizyjnej. Aleksandrowska Akcja Społeczna. Pracownik sądu.

PIATEK 6.11**Program 1**

- 08.00 Dzień dobry
10.00 "Desperacja" - film fabularny prod.niem.
12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Ciuchcia oraz film z serii "Tao, Tao"
16.50 Język angielski dla dzieci (37)
17.00 Telexpress
17.20 "Triumf cywilizacji zachodniej" (9) - "Pomniki postępu", serial dok.prod.ang.
18.15 Prawo i bezprawie
18.30 34 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Jazzowej - Jazz Jamboree'92 - reportaż
19.00 Wiadomości
19.30 Wiadomości
20.10 "Desperacja" - film fab.prod.niem.
22.10 Program publicystyczny
22.45 Wiadomości
23.05 Historia Hollywoodu(1) - "Nadejście dźwięku", serial dok.prod.USA, 1988 r.
23.55 "...Do utraty tchu..." koncert zespołu DEF LEPPARD
00.35 Siódemka w Jedyńce
01.55 Zakończenie programu

Program 2

- 16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 "Wojownicze żółwie Ninja" - serial anim.prod.USA
17.20 "Kate i Allie"(9) - serial komediowy prod.USA
18.00 - 21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Benny Hill
22.15 "Imperium słońca" - dramat prod. USA
00.40 Program muzyczny - kwartet Jorgi - cz.1
01.05 Zakończenie programu

SOBOTA 7.11**Program 1**

- 07.25 Program dnia
07.30 Wiadomości
08.00 Z Polski...
08.15 Rynek agro
08.35 Wsz., „o o działce
08... Wiadomości
09.10 Ziarno
09.35 "5 - 10 - 15"
10.50 Język angielski dla dzieci(38)
11.00 Magazyn 60/90
11.30 Sobotnie rendez-vous
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 "Odyseja zwierzęca"(5) - serial przyrod.prod.USA
13.00 Walt Disney przedstawia:"Super Baloo", "Będę walczył" cz.2
14.20 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Antoni Słonimski "Lekarz bezdomny"
15.50 Sobotnie rendez-vous
16.35 Teatr Telewizji:"W życiu jak w teatrze"(6) - "Dyrektor do kwadratu dwa"
17.00 Telexpress
17.20 "Domek na preri"(19), serial prod.USA
18.15 Program rozrywkowy
18.30 Pegaz
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 "Skrzydełko czy nóżka" - kom.prod.francuskiej, wyst.Louis de Funes
22.10 Kariery, bariery - Andrzej Wojciechowski (Radio "Zet")
22.55 Wiadomości
23.05 Sportowa sobota
23.25 "Bluff Coogana" - dramat sens.prod.USA, (1968 r., 100 min.),wyk.Clint Eastwood
01.05 Haich life - program rozrywkowy
01.35 Zakończenie programu

Program 2

- 07.30 Szóstka z chmur
08.00 Panorama
08.05 Ulica Sezamkowa
09.05 Ona - mag.dla kobiet
09.25 Powitanie
09.30 Tacy sami - prog. w języku migowym
09.50 Magazyn przechodnia
10.00 Z ziemi polskiej - film dok.Andrzeja Chiczewskiego
10.30 Artysta i jego świat:"Artyści i modele" - "Theodore Gericault"(1) - film dok.prod.ang.
11.00 Młodzieżowa Akademia Filmowa - "Dotknięcie ręki"
11.30 Klub Yuppies?
12.00 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
12.30 Auto - magazyn
13.00 Sport - Sardynia Cup '92
13.50 Za chwilę dalszy ciąg programu
14.20 Róża co chcesz
14.40 Image - style w modzie

- 15.00 Zwierzęta świata - "Wielki rów afrykański"(3) - "Jak Feniks z popiołów"(2) - serial dok.prod.ang.
15.30 Lekarz domowy
15.50 Człowiek z karabinem - film dokumentalny
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Powitanie
16.45 "Pełna chata"(19) - serial prod.USA
17.10 Nasz Okudźawa
18.00 Program lokalny
18.30 Halo dzieci
18.35 Akademia filmu polskiego:"Spóźnieni przechodnie"
20.30 Wielki sport
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Camerata 2 przedstawia - magazyn muzyczny
22.10 "Szkic do portretu pewnego małżeństwa"(1) - serial obcyprod.ang.
23.10 Rivenalia '92
24.00 Panorama
00.10 Muzyka rozrywkowa - The John Lurie National Orchestra
01.10 Zakończenie programu

NIEDZIELA 8.11**Program 1**

- 06.55 Program dnia
07.00 "Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau" - "Śmierć delfinów" - serial dok.prod.franc.
07.45 Rolnictwo na świecie
08.00 Dylematy
08.20 Notowania
08.45 Polskie ZOO (powt.)
09.00 "Zamek Eureka"(9) - serial prod.USA
09.25 Teleranek
09.50 "Dzieci z ulicy Degrassi"(9) - serial prod.kanadyjskiej
10.15 Język angielski dla dzieci
10.25 "Japonia"(2) - serial dok.prod.angielskiej
11.25 Kinitka polska - program Iwony Łękawej
11.45 Tydzień
12.30 Telewizyjny koncert zyczeń
12.55 Tęczowy music-box
13.40 Wywiady małych wiadomości DD
13.50 Z kamerą wśród zwierząt - Żółwie
14.05 W starym kinie:"Ulan księcia Józefa" - film hist.prod.polskiej
15.30 Pieprz i wanilia "Z nami przez świat" - Kto jest Indianinem
16.15 Rhythmic
17.00 Telexpress
17.20 "Dynastia"
18.20 7 dni - świat
18.50 Śpiewnik domowy Jana Kaczmarska
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Serial filmowy
21.15 Kabaretowa lista przebojów
22.00 Sportowa niedziela
22.45 Wieczór w teatrze
23.15 Kino europejskie:"Dworzec dla dwojga" - film fab.prod.radz.
01.30 Zakończenie programu

Program 2

- 07.30 Przegląd tygodnia
08.00 "Mała księżniczka" - "Śmiertelna choroba" - serial anim.prod.japońskiej
08.25 Film dla niesłyszących
09.20 Słowo na niedzielę
09.25 Powitanie
09.30 Program lokalny
10.30 Do trzech razy sztuka
11.00 Nadzwyczajny koncert WOSPriTV w Katowicach
12.00 "Rodzinny bumerang" - serial prod.australijsko-angielskiej
13.00 Podróże w czasie i przestrzeni - "Drogi i bezdroża sowieckiego komunizmu" - "Rewolucja, której jeszcze nie było"(1) - serial dok.prod.austriacko-niemieckiej
13.50 Weekend
14.10 Animals - magazyn Ewy Banaszekiewicz
15.00 Wydarzenie tygodnia
15.30 Godzina z Hanna Barbera
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 "Cudowne lata" - serial prod.USA
17.10 Magazyn literacki
17.40 Ścieżki duchowe - Andrzej Dudek
18.00 Festiwal Mediów - "Człowiek w zagrożeniu"
18.30 Halo dzieci:"Opowieści Kapitana Misia"
18.35 "Bracia Marx na Dzikim Zachodzie" - komedia prod.USA
20.10 Polityk miesiąca
21.00 Panorama
21.30 Kolo fortuny
22.10 Program artystyczny - Non solo sport
23.00 Program rozrywkowy
24.00 Panorama
00.10 Stacja "Ł" przedstawia Asocjacje archetypów
00.25 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK 9.11**Program 1**

- 10.00 "Dynastia"(161) - serial prod.USA
12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
16.00 Program dnia
16.05 Luz - program nastolatków
17.00 Telexpress
17.20 "Alf" - serial prod.USA
17.50 W kinie i na kasecie
18.10 "Magazynio"
18.20 Nasi obok nas - magazyn kresowy
18.45 Polska z oddali - Jan Nowak Jeziorański
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 Antena
20.30 Teatr Telewizji: Antoni Czechow "Platonow"
23.10 Wiadomości
23.25 "Pogranicze w ogniu"(11) - serial TP
00.25 Zakończenie programu

Program 2

- 16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport: Kolce - magazyn lekkoatletyczny
16.55 "Tajemnicze złote miasta" - serial animowany prod.franc.-japońskiej
17.20 Przegląd kronik filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.30 "Pokolenia" - serial prod.USA
19.00 "Tusitala"(5) - serial prod.ang.-austral.
20.00 "Dzieciaki, kłopoty i my"(11) - serial kom.prod.USA
20.30 Odlot z Okęcia, czyli London Beat w Warszawie
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia
22.05 Inna niż wszystkie - spotkanie z kompozytorką Aliną Piechowską
22.50 Jerzy Kościak
23.10 Maraton trzeźwości
24.00 Panorama
00.10 Zakończenie programu

WTOREK 10.11**Program 1**

- 10.00 "Pogranicze w ogniu"(11) - serial TP
12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Tik-tak oraz film z serii "Denis zawodniak"
16.55 Język angielski dla dzieci(40)
17.00 Telexpress
17.20 "Tom i Jerry" - serial animowany prod.USA
17.50 "Murphy Brown" - serial komediowy prod.USA
18.15 Encyklopedia II wojny światowej
18.45 Ścisłe jawne
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra pracy
20.10 Arcydzieła sztuki filmowej:"M- morderca" - film fab.prod.niem.
21.50 Listy o gospodarce
22.20 Program rozrywkowy
22.45 Wiadomości
23.05 Inne kino
23.45 Powrót bardów - Jacek Kaczmarski
00.15 Zakończenie programu

Program 2

- 16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Z kart krakowskiego archiwum - "Ach! Co to były za bale!"
16.55 "Kapitan Planeta i Planetarianie" - serial anim.prod.USA (powt.)
17.20 Ojczyzna - polszczyzna
17.40 Moja wiara
18.00 Programy lokalne
18.30 "Pokolenia" - serial prod.USA (powt.)
18.55 Euro puzzle
19.00 "Nasz zmieniający się świat" - Super Europa '92
20.00 Reportery Dwójki przedstawiają
20.30 La la mi do, czyli porykiwania szarpidrutów
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Kolo fortuny
22.15 Klub filmowy Dwójki:"Zorza polarna" - film fab.prod.norweskiej
24.00 Panorama

ŚRODA 11.11**Program 1**

- 09.25 "Księżniczka w oślej skórce" - film fab.prod.francuskiej
10.50 "Opowieść o dzikiej przyrodzie" - "Niezrównani drapieżcy" - film przyrodniczy prod.USA
11.10 Najstarszy żołnierz Rzeczypospolitej - film dok. o generale Stanisławie Maczku
11.45 Transmisja uroczystości przed Grobem

- Nieznanego Żołnierza w Warszawie w rocznicę odzyskania Niepodległości
13.05 Scena młodego widza - Kornel Makużyński "Bezgrzeszne lata"
14.15 "Benji" - film fab.prod.USA(1947 r.)
16.30 "Polegli, abyśmy żyli wolni" - reportaż Zofii Haloty o Cmentarzu Orłąt Lwowskich
17.00 Telexpress
17.20 "Na wariackich papierach"(6) - serial prod.USA
18.20 Program muzyczny
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 "Good morning, Babilonia" - film fab.prod.wł.-franc.-ameryk.
21.40 Studio sport
22.10 Program dokum.
23.00 "Królowa Bona"(2) - serial TP
23.50 Zakończenie programu

Program 2

- 07.55 Powitanie
08.00 "Ulica Sezamkowa"
09.00 Bawiny góralskiego zwyku
09.30 Programy lokalne
10.00 "Święto Niepodległości - Preludium symfoniczne Polonia" op.76 Edwarda Elgara, wyk.Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Poznańskiej pod dyrykcją Jacka Kasprzaka
10.15 "Pod obcym niebem", cz.2 - film dok.Zbigniewa Wawra o dziejach Polskich Sił Powietrznych w latach 1943 - 47
11.15 "Rodzice, miejcie się na baczności" - film fab.prod.USA
13.05 Pieczenie chleba - Anna Dymna
13.35 700-lecie Nowego Sącza
14.10 Znaszli ten kraj - Ateny polskie
14.50 Wymarsz - film dokumentalny Wincentego Ronisza
16.30 Panorama
16.40 Powitanie
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 "Pokolenia" - serial prod.USA
17.20 Teatr w kadzce - Erwin Axer
18.30 Lobo - pomyślowy pies(12)
18.35 Perły z lamusa:"Pożegnanie z bronią" - film fab.prod.USA (1932 r.)
20.05 Śpiewa Hanna Banaszak
20.30 Ekspres reporterów
21.00 Panorama
21.30 Koncert Boba Dylana
22.30 "Piwnica pod Baranami"
23.05 "Żywi mają zawsze rację przeciw umarłym" (o Tadeuszu Borowskim w 70. rocznicę urodzin)
23.45 "Kantata Witolorauda" - słowiańskie pieśni obrzędowe Stanisława Moniuszki
24.00 Panorama
00.10 Zakończenie programu

CZWARTEK 12.11**Program 1**

- 10.00 "Kojak" - serial prod.USA
12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
16.00 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów - "Kwant" oraz film z serii "Animals in action"
17.00 Telexpress
17.20 "Dzień za dniem"(2) - serial obyczajowy prod.USA
18.10 Magazyn katolicki
18.40 Tydzień urodziny zespołu Jazz Band Ball
19.00 Tęczowy mini-box
19.10 Wieczorynka "Wesoła siódemka"
19.30 Wiadomości
20.10 "Kojak" - serial prod.USA
21.15 Tylko w Jedyńce
22.45 Wiadomości
23.05 Reporter - magazyn
23.40 Język włoski dla początkujących(6)
23.55 Zakończenie programu

Program 2

- 16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Język angielski w nauce i technice(6)
16.55 "Nowe przygody Heman" - serial anim.prod.USA
17.20 Od pierwszego do pierwszego - program publicystyczny
17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej Aleksandra Malachowskiego
18.00 Program lokalny
18.30 "Pokolenia" - serial prod.USA(powt.)
18.50 Euro puzzle (powt.)
19.00 "Cywilny front"(4) - "Patrioci", serial prod.USA
19.40 Cienie życia
20.00 Wielka piłka
20.45 Ad vocem
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Kolo fortuny - telet.
22.15 Teatr sensacji: Catherine Arley "Wielki kawałek tortu w pułapce na myszy"
23.10 "Spuszczana faszyzmu"(2-ost.) - "Złamane przyrzeczenie" - film dok.prod.ang.
24.00 Panorama
00.10 Zakończenie programu



KONWALIA

Aleksandrów Łódzki
ul. Wojska Polskiego 52.
Zaprasza codziennie 8 - 17

**poleca: zawsze świeże,
najwyższej jakości kwiaty
cięte, doniczkowe, znicze,
podłoże, doniczki**

wykonujemy
na zamówienie
eleganckie
wiązanki
ślubne, po-
grzebowe
i wieńce (na
życzenie do-
starczamy
pod wskaza-
ny adres).



Ogłoszenie drobne

Sprzedam nową wieżę "Toshiba" (kompakt, wzmacniacz, korektor, magnetofon, tuner, gramofon i pilot)

Segmenty oddzielne

Ogrodowa 4m.5 po 14.00

Zarząd Gminy i Miasta Aleksandrów Łódzki ogłasza przetarg nieograniczony na **wykonanie parkingu dla samochodów osobowych** zlokalizowanego przy siedzibie Urzędu Gminy i Miasta. Zakres rzeczowy wymaganych do wykonania prac do wglądu w Wydziale Gospodarki i Inwestycji Urzędu GiM. Informacja telefoniczna pod nr tel. 12-16-20 lub 12-10-18 wew. 32 - inż. S. Suflida.

Pisemne oferty z podaniem ceny oraz czasookresu realizacji prac należy składać do dnia 15.11.1992 r. w Wydziale Gospodarki i Inwestycji UGiM Aleksandrów Łódzki, ul. 11-go listopada 3 pok.6.

AUTORYZOWANY DEALER GENERAL MOTORS

Trax Company Ltd.

Łódź, ul. Żeligowskiego 32/34 tel. 32-28-00

Zaprasza po samochody OPEL

Corsa

Astra

Vectra

Omega

Calibra



Od 15.10. w sprzedaży nowy model OPEL ASTRA czterodrzwiowy
JUŻ DZIŚ DO OGLĄDANIA W SALONIE

Serwis i punkt sprzedaży części zamiennych

Łódź, ul. Gorkiego 102 tel. 72 71 51

Całodobowa stacja benzynowa
nr 541 (ul. Szczecińska
róg Aleksandrowskiej) w Łodzi

uprzejmie zaprasza

- ★ Stacja paliw
- ★ Auto-Komis
- ★ Usługi motoryzacyjne
- ★ Akcesoria
- ★ Sklep (napoje, słodycze, papierosy, upominki)

informacje tel. 52-89-96



Aleksandrów Ł.

**NON -
STOP**

Zgierz

Szczecińska

Aleksandrowska



Pabianice

Prowadzimy także pośrednictwo handlowe

metalplast[®]

OBORNIKI

(lekkie pawilony handlowe)

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Aleksandrowie Łódzkim ul. 1-go Maja 28/30 ogłasza przetarg nieograniczony na wynajem lokalu użytkowego przy ul. Warszawskiej 1/3 o pow. 21, 53 m².

Stawka wywoławcza czynszu na m-c 20.000 zł./m².

Przetarg odbędzie się 24.11.1992r. o godz. 10.00 w siedzibie Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Przystępujący do licytacji obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 1.000.000 zł. w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo:

- wynajmu lokalu w takim stanie, w jakim się aktualnie znajduje,
- unieważnienie przetargu bez podania przyczyn,
- odstąpienie od przetargu bez podania przyczyn.

Informację o lokalu można uzyskać w Rejonie Obsługi Mieszkańców tel. 12-17-47.

SPORTO

Od 1:0 do 1:3

Włóknierz - Jankowy 1:3 (1:0)

Włóknierz: Okła - Michalak, Wiaderek, Krzysztofiak, Bartczak - Balkiewicz, Nowak, Faryński, Ciech - Walas, Kubiak

Jankowy: Kowalski - Wojewoda, Kaczmarek, Pawlak, Holka - Stiepanow, Chatliński, Rygiel, Górecki - Leszczuk, Kosma.

Pierwsza część meczu była niezłym widowiskiem, a rutynowana drużyna gości musiała się wysilać by sprostać Włóknierzowi, którego piłkarze grali z dużą ambicją i długimi przerzutami. Już w dwunastej minucie meczu, długim i celnym podaniem Krzysztofiak zatrudnił Kubiaka, który zamieszał przed polem karnym obrońców gości, dokładnie wyłożył piłkę Czechowi i kapitanowi drużyny nie wypadło spudłować. W 16 minucie mogło być 2:0, ale po dobrym dośrodkowaniu znów Kubiaka, Walas strzela jak ze źle zbudowanej procy. W 19 minucie z 25 m Czech minimalnie chybił, a strzał był nie do obrony. Za chwilę Faryńskiemu brakuje zimnej krwi w dobrej pozycji strzeleckiej, którą sobie sam wyrobił. Goście starają się zatrudnić Okłę strzałami z dystansu, ale strzelają w większości niecelnie, a strzały w światło bramki wyłapuje nasz bramkarz. Wszystko układa się po myśli naszej drużyny i nic nie wskazuje na to, że druga

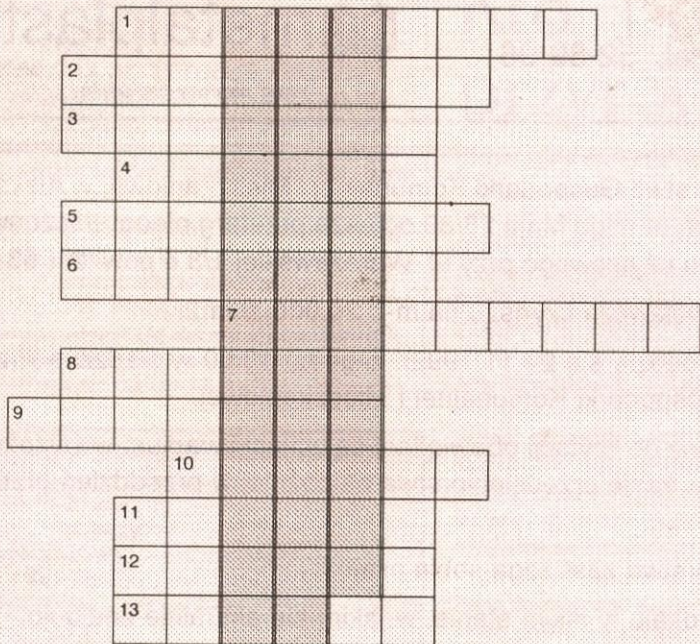
podkreślając tempo. Gra jest bardzo szybka i coraz bardziej ostra. Sędzia upomina kartkami Pawlaka oraz Holkę i Chatlińskiego w drużynie gości, którzy nie przebiegają w środkach by wyrównać. Tak gra cały zespół z Jankowych. Dopóki starcza sił nasi to wszystko wytrzymują. I gdy do końca zostaje jeszcze 20 minut staje się; dośrodkowanie, strzał i Okła wypuszcza z rąk piłkę a czyhający na taką okazję Chatliński dopełnia formalności już jest 1:1. Nasi bronią się już tylko, opadają coraz bardziej z sił, przeciwnik rzeczywiście po przerwie postawił twarde warunki. To dobry zespół rutyniarzy i zahartowany w III-ligowych bojach. W 82 min. Rygiel z bliskiej odległości dobija w zamieszaniu i jest 2:1, a w pięć minut później Leszczuk piłką bitą z rogu sprytnie przedłuża głową wprost na nogę Chatlińskiego, który ustala wynik meczu. Goście są usatysfakcjonowani. Oni nie grają za darmo. Klub jest sponsorowany przez ludzi kochających futbol. Tymczasem w naszej drużynie Herski przestaje przychodzić na treningi, chce rzucić piłkę by pomóc finansowo rodzinie. Szkoda, bo Marcin był ważnym ogniwem w naszym zespole. Bez niego i bez Kubiaka, którego zmogła grypa przyszło Włóknierzowi rozegrać spotkanie z lowickim Pelikanem. To także niebezpieczny przeciwnik będący w tabeli tuż za faworytem tych rozgrywek Włóknierzem Pabianice i Terpolem Sieradz. Jednak ten mecz wyszedł naszej

drużynie. Wprawdzie osiągnęła tylko bezbramkowy rezultat, ale zagrała zupełnie poprawnie, co przy dobrej grze Pelikana dało kibicom pierwszorzędne widowisko sportowe. Gra była bardzo szybka, akcje przenosiły się z jednego pola karnego na drugie i mimo, że strzelecko zawodnicy zawadzili mecz trzymał w napięciu. Goście do przerwy w 12 minucie mieli rzut karny za faul Okły na Czerbniaku w pojedynku sam na sam. Egzekwując go Krzysztof Durka strzelił silnie lecz nie oszukał zwodem naszego bramkarza i gdy ten ją odbił przed siebie, Durka dobijając trafił w słupek. To był jedyny moment w meczu, gdy wynik mógł ulec zmianie. Takich okazji stu procentowych już żaden z zespołów nie miał. Nasi dobrze rozłożyli siły. Nawet w końcówce zaczęli przeważać, ale pozycji strzeleckich sobie nie wyrobili. Dobrze w tym meczu zagrał w destrukcji Czech, który dochodzi po kontuzji do siebie, a zmieniający go Juszcak dopasował się do drużyny i trener w tym meczu nie miał do niego zastrzeżeń. Ciągłe mało ma na koncie Włóknierz punktów, sytuacja robi się niebezpieczna coraz bardziej.

J. Smolarek



Logagryf okolicznościowy



(„Sto-Ka”)

Znaczenie wyrazów: 1) Sportowa walka, zawody; 2) Aria dla ukochanej; 3) Grafika, malarz; 4) PZU lub „Westy”; 5) Jeden z miesięcy; 6) Post u muzułmanów; 7) Kościół wiejski, parafialny; 8) 3 V; 9) Baśń; 10) Talerzyk; 11) Przyjaciel, kumpel; 12) Uwielbienie, cześć; 13) Część kończyny konia.

Litery w oznaczonych rzędach czytane poziomo utworzą rozwiązanie.

Nagroda czeka.

997 KRONIKA POLICYJNA

26 października o godz. 00.10 w czasie rutynowego patrolu w miejscowości Ruda Bugaj policjanci z aleksandrowskiego komendariatu ujawnili włamanie do sklepu spożywczego. Straty - 26 mln.

29 października zginął nocną porą fiat 126p LZS 3273 należący do Andrzeja M. Straty oszacowano na 18 mln. Zdarzenie miało miejsce przy ul. Bratoszewskiego.

30 października nocą dokonano włamania do sklepu GS-u w Woli Grzymkowej. Straty wyniosły ok. 16 mln.

30 października o godz. 12.50 na ul. Daszyńskiego „maluch” prowadzony przez sprawców wcześniejszej kradzieży pojazdu uderzył w skodę. Sprawcy zbiegli z miejsca zdarzenia, lecz w wyniku podjętych działań zostali zatrzymani.

31 października o godz. 17.05 doszło do tragicznego wypadku w miejscowości Prawęcice Łada prowadzona przez Dariusza P. najechała na leżącego na jezdni Zygmunta B. W wyniku zdarzenia poniósł on śmierć na miejscu.

1 listopada o 6.30 właściciel poloneza LLX 6125 zorientował się, że nocą zniknął zaparkowany przy al. Wyzwolenia pojazd. Odnaleziono go tego samego dnia w Strykowie.

1 listopada ujawniono włamanie do mieszkania prywatnego na parterze bloku przy ul. Poselskiej. Straty wyniosły ok. 7 mln.

Oprócz tego w ciągu ostatnich 2 tygodni miały miejsce 2 kolizje drogowe z udziałem nietrzeźwych kierowców. Ponadto znów ogłoszono ze sprzętów ok. 15 domków letniskowych w Rąbieniu. „40 i Cztery” apeluje o lepsze zabezpieczenie swojego mienia pozostawionego na działkach.

bej